THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Pomyślność jest najczęściej wynikiem sumiennie wykonywanych drobnostek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 64. PIĄTEK, DNIA 17-GO MARCA, (FRIDAY, MARCH 17), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

DOBRE PIWO W 3 TYGODNIACH

ANGLJA CHCE ROZBROIĆ FRANCJĘ I UZBROIĆ NIEMCY

Ma To Być "Wielki Plan Pokoju i Bezpieczeństwa".

Genewa, 17. marca. — Angielski premjer ministrów, Ramsey MacDonald, przedstawił wczoraj Lidze Narodów „wielki plan pokoju i bezpieczeństwa", opierający się na następujących postulatach:

Zasadniczo nowy „plan" Mac Donalda opiera się na programie paktu antywojennego Kellogga. Przewiduje następnie, że w razie kroków wojennych jednego państwa przeciw drugiemu, zwołana musi być natychmiast konferencja w celu ustalenia, kto w danym wypadku pierwszy rozpoczął akcję agresywną. Konferencja ta nie koniecznie musi być zwoływana przez Ligę Narodów, jeżeli w zatargu udział bierze jedno z większych mocarstw.

MacDonald proponuje następnie powiększenie armji niemieckiej do 200,000 żołnierzy, czyli o całe sto tysięcy; armje francuską zmniejszyć do 400,000, z czego na armję kolonjalną powinno przypadać 200,000; armję włoską zmniejszyć do 200,000 w dodatku 50,000 na armję kolonjalną; armję rosyjską ograniczyć do 500,000; Armję Polską do 200,000; rumuńską do 150,000; czechosłowacką do 100,000 i jugosłowiańską do 100,000. Armje innych państw mają być mniejsze. „Plan" proponuje następnie różne ograniczenia w artylerji maszynowej. Pojemność czołgów nie może przewyższać 16 tonn. Wszelki materjał i sprzęt wojenny nie przewidziany w planie, musi być zniszczony częściowo: w pierwszym roku jedna trzecia nadwyżki i resztę w trzech następnych latach. Bombardowanie z aeroplanów, wojna chemiczna i gazowa wzbronione.

MacDonald przewiduje po 500 aeroplanów wojennych dla Stanów Zjednoczonych, Anglji, Włoch i Rosji. Niemcy nie mogą mieć żadnych aeroplanów wojskowych.

MacDonald proponuje zwołanie konferencji mocarstw morskich do Londynu w celu załagodzenia nieporozumienia między Francją a Włochami, jak również w celu ustalenia wspólnego programu morskiego dla wszystkich państw, włączając Niemcy.

Premjer Anglji proponuje wreszcie stworzenie specjalnej komisji rozbrojeniowej, która zajęłaby się przygotowaniem planów do przyszłej konferencji rozbrojeniowej, jak również w celu przypilnowania, że obecne ustawy paktów pokojowych wprowadzane są w życie we wszystkich państwach. Komisja ta miałaby prawo przeprowadzenia śledztwa na miejscu. Plan MacDonalda obowiązywałby na przeciąg pięciu lat, z wyjątkiem paktu morskiego, którego termin, zgodnie z paktami poprzednimi, upływa w cem niebezpieczeństwie.

Przedstawiciele Francji, Niemiec, Włoch i Stanów Zjednoczonych, oświadczyli, że zajmą się gruntownem przestudjowaniem „wielkiego planu pokoju i bezpieczeństwa."

Wielka Brytanja w Zatargu z Rosją Sowiecką.

Możliwość Zerwania Stosunków Dyplomatycznych.

Londyn, 17. marca. — Możliwości zerwania naprężonych obecnie stosunków Londynu z Moskwą, omawiano na wczorajszej konferencji przedstawicieli świata polityczengo i handlowego w związku z aresztowaniem w Moskwie sześciu Anglików, reprezentantów angielskiej firmy w Rosji sowieckiej.

Na konferencji tej, na którą zaproszono ambasadora Rosji I. M. Majskiego, nie osiągnięto żadnego rezultatu. Przedstawiciele Anglji zwrócili się do ambasadora z żądaniem, aby doniósł swemu rządowi o grożącem niebezpieczeństwem.

Jeżeli sprawa ta nie będzie pomyślnie zlikwidowana do 16 kwietnia, kiedy termin obecnego paktu handlowego z Rosją upływa, rząd angielski zdecydowany jest na podwyższenie cła na towary rosyjskie.

Władze angielskie obawiają się głośnego procesu, jakie zwykle odbywają się w Moskwie, jeżeli władze rzucą podejrzenie, iż ktoś urządza sabotaż przeciw władzom sowieckim. Niemożliwość przedstawienia silnej obrony w razie procesu niepokoi Anglików, którzy twierdzą, że w rezultacie obecnego nieporozumienia może dojść do kompletnego zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Z Moskwy otrzymano tu wiadomość, że rząd sowiecki zamierza wytoczyć proces aresztowanym Anglikom i ukarać ich według istniejących w Rosji praw dla obconarodowców. Ustawy te mówią, że jeżeli obconarodowiec dopuści się jakiegoś przestępstwa, musi być sądzony w Rosji i jeżeli uznany będzie winnym, musi również odbyć karę, jaką władze sądowe nałożą. Obecnie w Moskwie robione są starania przez amb. Anglji, aby nie dopuścić do procesu.

AMBAS. PATEK WRÓCIŁ Z WARSZAWY.

New York, 17. marca. — Stanisław Patek, ambasador polski do Stanów Zjednoczonych, powrócił wczoraj z Warszawy i zatrzymawszy się krótko w New Yorku wyjechał do Washingtonu.

Ambasador Patek odbył podróż parowcem włoskim „Conte Di Savcia." Tym samym okrętem przybyli hr. Fumasoni Biondi z żoną, hr. Garandini, hr. Giżycka i Enrico Caruso, syn sławnego tenora.

FILIPOWICZ USTĘPUJE ZE SŁUŻBY DYPLOMATYCZNEJ.

Warszawa, 17. marca. — Były ambasador polski do Stanów Zjednoczonych, p. Tytus Filipowicz, ustąpił zupełnie ze służby dyplomatycznej.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Gdy się czyta propozycje nowego „planu rozbrojeniowego" MacDonalda, ma się wrażenie, że plan opracował Lloyd George a MacDonald tylko go odczytał.

* * *

Będzie piwo! Będzie dobre piwo! Będzie więcej pracy dla ludzi, więcej pieniędzy w skarbie państwa i wróci od lat oczekiwany dobrobyt.

* * *

Niemcy zamykają pisma polskie i nikt im w tem nie przeszkadza, ani nie protestuje. W Polsce wychodzi 106 dzienników i tygodników niemieckich i choć często „psioczą" na Polskę, jednak rząd jest na tyle tolerancyjnym, że pozwala korzystać Niemcom z prawa wolnego głosu. Jednak cierpliwość się kiedyś może wyczerpać.

* * *

Tygodniowe sprawozdanie dwunastu banków Rezerwy Federalnej pokazuje, że ich rezerwy złota wzrosły w tygodniu zakończonym 15go marca o $327,000,000. Cyfry dla Chicago wykazują rezerwy złota $658,143,000 w porównaniu do $601,683,000 w poprzednim tygodniu, przyrost $56,460,000. Rozkaz Prezydenta Roosevelta, wzywający ukrywaczy złota do deponowania swoich skarbów w bankach rządowych, zrobił swoje.

* * *

Shaw nie spodziewa się nowej wojny, sądzi jednak, że jej możliwości koncentrują się wokoł kanclerza niemieckiego Hitlera. „Świat jest jeszcze zbyt blisko ostatniej wojny, aby rozpoczynać nową" — Shaw powiedział. „Narody muszą najpierw zapomnieć. Ale wojna zawsze wisi w powietrzu. Stary porządek w Niemczech uległ zmianie i kwestją teraz jest, czy Hitler okaże się Kiereńskim czy Mussolinim. Na to ani ja ani nikt inny nie może odpowiedzieć."

Dlaczego p. Shaw nie może odpowiedzieć? Czyżby mu brakło konceptu?

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 17-go marca: — Św. Patryka, Bisk.

Jutro, sobota, 18-go marca: — Siedm Boleści Najśw. Marji Panny.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:58.
Zachód słońca o godz. 5:58.



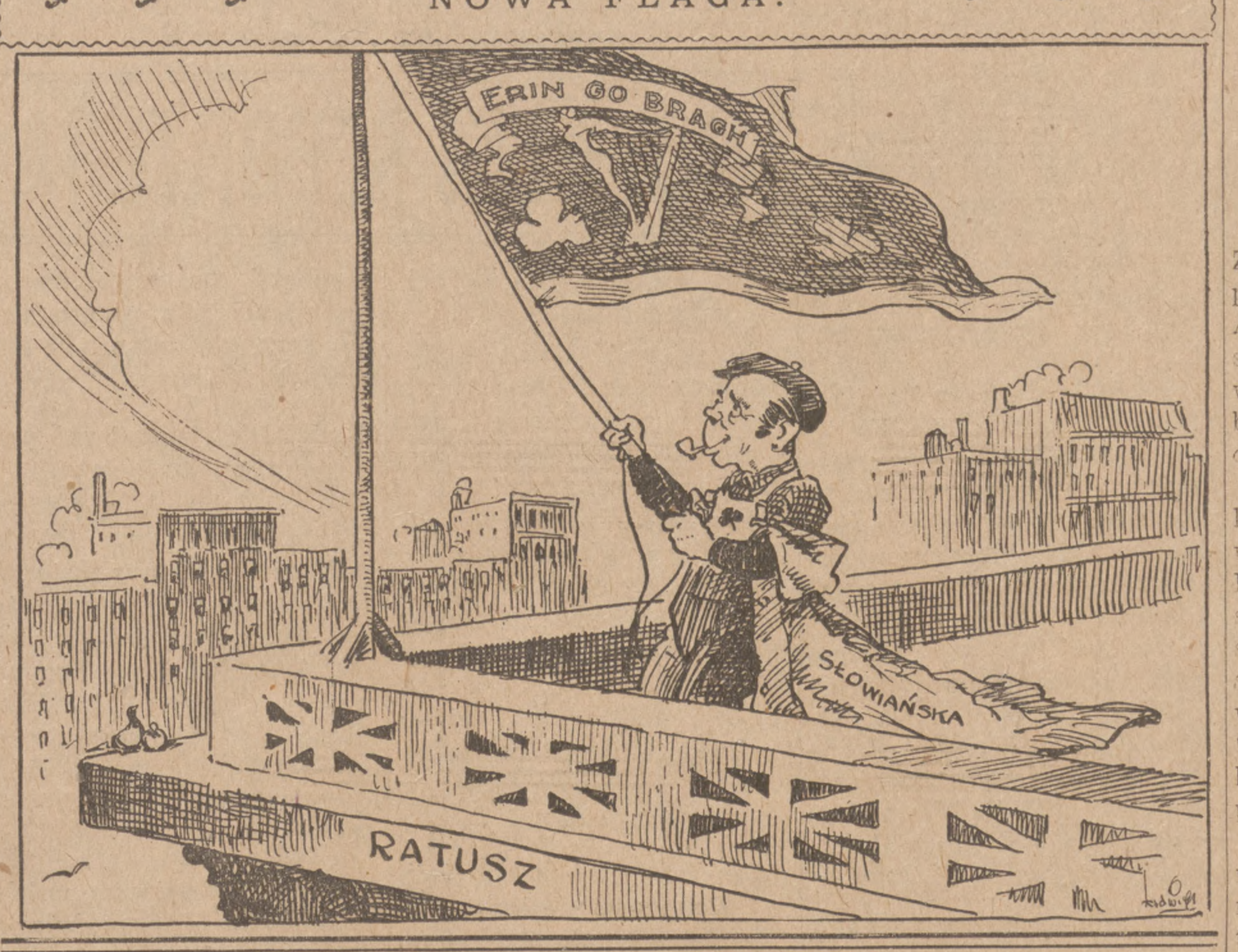
Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek częściowo pochmurno oraz cokolwiek zimniej. W sobotę pogoda nieustalona, możliwy deszcz. Umiarkowany północny wiatr w piątek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 47 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 28 stopni.

KUPIŁA SOBIE KWIATY NA POGRZEB I POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO.

New York, 17. marca. — Laura Josephs, wdowa po właścicielu stajni wyścigowej, kupiła kwiaty na swój własny pogrzeb, a potem popełniła samobójstwo trując się gazem świetlnym w swoim mieszkaniu. Liczyła lat 65.

NOWA FLAGA.



Kto Będzie Sprzedawał Nowe Piwo? —Pytają Się Urzędników.

Wino 3.05-Procentowe Nie Dobre.

Urzędnicy miejscy znajdują się w kłopotach zważywszy rozmaite nowe prawa jakie powstają w związku ze sprzedażą nowego piwa 3.05 procentowego.

"Jakie będą prawa dla tych, którzy będą sprzedawali nowe piwo? — pytają się stale mieszkańcy burmistrzów, doradców korporacji, szefów policji i adwokatów miast, wiosek. — "Czy będą składy specjalnie dla sprzedaży piwa, czy też piwo nowe sprzedawane będzie w groserniach, aptekach, parlorach "ice creamowych," restauracjach, stacjach gazolinowych, garażach, klubach, parkach piłkowych, na stacjach kolejowych lub na chodnikach?" Oto litanja pytań.

Pierwszy asystent doradcy korporacji, adwokat Grover Niemeyer nie wie jak na te pytania odpowiedzieć.— Asystent doradcy korporacji, adwokat Józef Grossman zaś podaje, że stare prawa miejskie dotyczące salunów już nie istnieją.

Stan Illinois uchwalił prawo prohibicyjne dnia 27go czerwca. 1921 roku, a w ubiegłym tygodniu prawo to zostało przez legislaturę i podpis gubernatora Hornera odwołane.

"Tak rząd federalny jak i miejski mogą uchwalić prawa dotyczące sprzedaży nowego piwa," powiada burmistrz tymczasowy Corr. "Jeśli to się nie stanie, wtedy Rada miejska musi zająć się uchwaleniem prawa."

Kolektor miejski Edward J. Kaindl powiada, że nikt nie może piwa nowego legalnie sprzedawać, chyba, że wystara się o licencję miejską. Co się stanie z dzielnicami takiemi jak Hyde Park, Elmwood etc., — które przed prohibicją były "suche" na razie żaden urzędnik wytłumaczyć nie jest w stanie. Pytanie jest, czy w tych dawnie "suchych" dzielnicach także będzie można teraz sprzedawać nowe piwo.

Kto, jak i kiedy, i gdzie będzie mógł sprzedawać nowe piwo 3.05 procentowe na razie trudno powiedzieć. Zaczekajmy cierpliwie do czasu, kiedy uchwały Kongresu i Senatu staną się prawem, a wtedy zapewne otrzymamy należne wytłumaczenie od tych, którzy nowe prawa znać powinni.

Eksperci chicagoscy nie tak bardzo są przejęci dodatkową uchwałą Senatu, zezwalającą na wyrób i sprzedaż wina 3.05 procentowego.

Wino z tak małym procentem alkoholu nie jest winem,— powiadają. Przed prohibicją wino zawierało nie mniej jak 12 do 14 procent alkoholu, a niektóre do 20 procent.

Zmiana w ilości alkoholu w piwie z 3.2 do 3.05 procent nie robi wielkiej różnicy, — mówią właściciele browarń.

Fabrykanci butelek i beczek w Chicago jednak ze zmiany jaka ma nastąpić najdalej w trzech tygodniach są bardzo rozentuzjazmowani.

Spółka The Crown Cork and Seal Co., 1346 North Branch ulica donosi, że otrzymała zamówienie na 140,000,000 korków, których dostawa nastąpi skoro tylko nowe piwo zostanie puszczone na targ. Aby korki te przesłać do browarni, potrzeba będzie na to 30 wagonów kolejowych.

J. C. Pennoyer Co., 8 S. Dearborn ulica, posiadający wielki zakład bednarski, donosi, że otrzymali już z różnych części kraju liczne zamówienia. Inne spółki także radują się i zapowiadają pracę dla kilku tysięcy robotników.

Próby Unieważnienia Podatkowej Decyzji Sędziego Jareckiego.

Robione są próby przez pewne grupy „strajkierów" podatkowych w celu obalenia decyzji sędziego Jaerckiego w sprawie zaległych podatków z lat 1928, 1929 i 1930.

Panu Barrett, przewodniczącemu Stanowej Komisji Podatkowej doniósł wczoraj asystent prokuratora stanowego, adw. Hayden Bell, że jeżeli George F. Nixon i Fred Brummel, członkowie podatkowej rady apelacyjnej, udadzą się na drogę sądową w celu odnowienia tej sprawy i zażądają ponownych przesłuchów, będą mieli do czynienia z władzami stanowego sądu najwyższego.

Przez cały dzień wczorajszy odbywały się przesłuchy przed przewodniczącym komisji stanowej niezadowolonych właścicieli realności z Chicago, Oak Park i Evanston. Żądali oni, aby w razie gdy sędzia Jarecki odmówi ponownych przesłuchów, rada apelacyjna skorygowała decyzję sędziego w niektórych wypadkach. Przedstawiciele niezadowolonych z decyzji sędziego oświadczyli, że odmówiono im prawa apelacji przez stary wydział kontrolujący („Board of Review.")

Prokurator Bell nazwał zamiary niezadowolonych „jeszcze jedną próbą wstrzymania płacenia zaległych podatków w sumie $230,000,000."

Kiedy zapytano powiatowego asesora Jacobs'a, czy będzie współpracował na wypadek, gdyby sędzia Jarecki zgodził się na odnowienie sprawy, oświadczył iż pod żadnym warunkiem nie przystanie na to, lecz będzie spełniał swą czynność jak dotychczas. „Wielu z tych niezadowolonych, to właśnie znani strajkierzy podatkowi — mówił Jacobs. Nixon natomiast oświadczył, iż odnowienie sprawy uważa za rzecz konieczną i gotów jest poruszyć wszystko, aby zadowolić niezadowolonych

MAGDA LUPESCU CIĘŻKO ZRANIONA PRZEZ ANTYSEMITĘ.

Londyn, 17. marca. — Magda Lupescu, przyjaciółka króla Karola, pobyt której w Bukareszcie denerwuje patrjotów rumuńskich, cudem uniknęła śmierci, gdy Jan Wargo, znany ze swych występów antysemickich, strzelił do niej dwa razy z rewolweru w chwili, gdy wychodziła z „parloru piękności" i zamierzała wsiąść do samochodu. Niedoszłego zabójcę Lupescu obezwładnił szofer Lupescu. Lupescu posiada głęboką ranę w ramieniu. Druga kula chybiła. Ranną odwieziono do szpitala, a zamachowcę do więzienia.

SENAT DODAŁ CIENKIE WINO DO BILU IZBY.

Ale Obniżył Zawartość Spirytusu do 3.05 Proc.

Washington, 17. marca. — Z początkiem kwietnia, po raz pierwszy w trzynastu latach, Amerykanie będą mogli napić się znośnego piwa, a może nawet pociągnąć cienkiego wina bez pogwałcenia prawa prohibicyjnego.

Stało się to pewnem wczoraj, kiedy senat uczynił zadość wyrażonemu przez Prezydenta Roosevelta życzeniu natychmiastowej modyfikacji aktu Volsteada przeprowadzając 43 głosami do 30 bil legalizujący piwo i wino o 3.05 procent zawartości alkloholu na wagę. Krótko potem, senat odroczył się do poniedziałku.

Ustawodawstwo musi iść teraz na konferencję, bowiem senat zmienił bil poselski pod trzema względami. Obciął legalną zawartość alkoholu z 3.2 procent do 3.05 procent. Dołączył wino i zabronił sprzedaży wina i piwa osobom poniżej 16 lat życia.

Przywódcy przepowiadają jednakowoż, że te trzy różnice będą wygładzone jeszcze w tym tygodniu — być może dzisiaj— poczem bil będzie odesłany bez zwłoki do Białego Domu do podpisu Prezydenta Roosevelta. — Prawo nabierze mocy obowiązującej w 15 dni po podpisaniu.

Członkowie Izby oświadczyli, że będą się starali na konferencji przywrócić wyższą zawartość alkoholu w napojach. Kongr. McCormack, dem. z Mass. i przewodniczący podkomisji, która opracowała bil poselski, wyraził przekonanie, że Izba nie zatwierdzi 3.05-procentowego piwa bez walki.

Tuż przed końcowem głosowaniem, senat odrzucił 50 głosami do 23 poprawkę ofiarowaną przez sen. Dilla, dem. z Washingtonu, zabraniającą reklamowania wina lub piwa przez radjo lub w pismach wydawanych w suchych stanach. Senacka poprawka o winie spotkała się z opozycją hodowców winogron w Kalifornji, którzy dowodzą, że wino, aby miało jakiś smak i dało się przechowywać, musi mieć conajmniej 10 procent alkoholu.

Prezydent Śle do Kongresu Plan Pomocy Rolnej.

Półmiljardowy Bil Ekonomji Gotowy do Podpisu.

Washington, 17. marca. — Prezydent Roosevelt przesłał wczoraj do kongresu specjalne orędzie, w którem prosi o udzielenie mu pełnego autorytetu do kontrolowania produkcji, przetwarzania i zbytu produktów rolnych w celu przywrócenia przedwojennej siły nabywczej farmera.

Pod takim autorytetem, sekretarz rolnictwa mógłby nakładać podatek na podstawowe produkty rolne z widokiem stopniowego podnoszenia cen, aż do osiągnięcia przedwojennej równości między cenami tego co farmer produkuje i cenami tego, co konsumuje. Podatek byłby ściągany z fabryk przetworów produktów rolnych.

Z funduszów wpływających z tego podatku, rząd płaciłby farmerom czynsz dzierżawny za grunta wycofane z produkcji tego lub owego płodu, albo wynagradzał farmerów w jakiś inny sposób za dobrowolne ograniczenie produkcji.

Podstawowymi produktami, objętymi planem, są pszenica, kukurydza, bawełna, tytuń, ryż, nierogacizna, bydło, owce, mleko i przetwory mleczne.

Wraz z krótkiem orędziem, Prezydent przesłał szkic ustawodawstwa nadającego mu żądane władze i prosił o natychmiastową akcję kongresu.

Kongres skompletował wczoraj akcję w sprawie rządowego bilu ekonomji, przewidującego pół miljarda oszczędności przez obcięcie świadczeń weterańskich i redukcje pensyj funkcjonarjuszy federalnych. Izba zatwierdziła wszystkie poprawki senackie 374 głosami do 19. Tym razem cała delegacja z Illinois głosowała za bilem, z wyjątkiem kongr. Kellera, który głosował negatywnie i kongresmanów Buckbee, De Priesta i Reida, którzy byli nieobecni.

Bil, czyniący Prezydenta faktycznym dyktatorem nad kompensatą weterańską i pensjami federalnemi, nie może nabrać mocy prawa przed poniedziałkiem, musi bowiem być podpisany przez wice-prezydenta Garnera i marszałka Rainey'a, podczas gdy obydwie Izby są na sesji. Senat odroczył się wczoraj do poniedziałku.

STANOWY PODATEK OD SPRZEDAŻY CZEKA NA PODPIS HORNERA.

Wchodzi w Życie 1. Kwietnia.

Springfield, Ill., 17. marca.— Obydwie Izby legislatury stanowej skompletowały wczoraj procedurę ustawodawczą związana z uchwaleniem stanowego podatku od sprzedaży. Odnośne bile przechodzą teraz do gubernatora Hornera, który przed podpisaniem, odeśle je do prok. gen. Kernera do zaopinjowania c ich konstytucyjności.

Bil nakłada podatek w wysokości 3 procent na detaliczne ceny towarów za wyjątkiem produktów rolnych i paliwa do motorów. Dochody z tego źródła mają być rozdzielane przez stan każdego miesiąca pomiędzy powiaty w proporcji do ludności w każdym powiecie i mają być użyte na pomoc opuszczonym i bezrobotnym.

Podatek będzie dodany do detalicznej ceny towaru i płacony przez kupującego. Podatek nabierze mocy obowiązującej w pierwszy dzień miesiąca następującego po podpisaniu uchwały przez gub Hornera. Od 1. maja do 15. maja kupcy będą musieli składać ceduły ich sprzedaży kwietniowych wraz z czekiem reprezentującym podatek.

W powiatach, które nie potrzebują pieniędzy na akcję ratunkową, fundusze z tego podatku mają być użyte na redukcję podatków realnościowych.

Ostatnie Wieści ze Świata.

NOWE „ZAGADNIENIE" POLSKO-NIEMIECKIE DO ROZWIĄZANIA.

Co Zrobić, Gdy Wiatr Rozwinie Sztandar Niemiecki Nad Terytorjum Polski?

Warszawa, 17. marca. (Depesza N. Y. Times'a.) — Trójkolorowy sztandar monarchji niemieckiej, ustawiony na słupie o dwa jardy od granicy polskiej na Górnym Sląsku, w pobliżu Katowic, niepokoi straż graniczną Polski, jak donosi półoficjalna agencja prasowa „Iskra". Posterunkowi na granicy polsko-niemieckiej zwrócili się do głównej komendy policji polskiej w Warszawie z zapytaniem, co zrobić na wypadek, gdy wiatr zwróci się na wchód i długi szta ndar niemiecki znajdzie się nad terytorjum Polski? Dotychczas nie zdołano znaleść rozwiązania na to nowe „zagadnienie."

OPINJA „RZECZOZNAWCY."

Londyn, 17. marca. (Prasa Stow.) — Andrew W. Mellon, b. sekretarz skarbu a obecnie ustępujący ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, odjeżdżając z Lodnynu do Ameryki, oświadczył swym przyjaciołom: — Zdaje mi się, że rząd prez. Roosevelta wywiązuje się dość dobrze ze swego zadania."

Następnie amb. Mellon powiedział, że po powrocie do Stanów Zjednoczonych nie będzie brał czynnego udziału w życiu pilitycznem, lecz sprawami politycznemi i finansowemi zajmować się będzie z przyzwyczajenia, gdyż „nie może po tylu latach obracania się w tych sferach zaniechać tej pracy zupełnie."

SENATOR POTOCKI AMBASADOREM PRZY KWIRYNALE.

Warszawa, 17. marca. — Senator B. B. W. R. Jerzy Potocki mianowany ambasadorem przy Kwirynale. Nowy ambasador był w roku 1930 adjutantem naczelnego wodza.

KONSULAT POLSKI W OBRONIE ŻYDÓW WE WROCŁAWIU.

Warszawa, 17. marca. — Konsul R. P. we Wrosławiu interwenjował wobec władz lokalnych w sprawie Żydów obywateli polskich, poszkodowanych przez ekscesy hitlerowców na niemieckim Dolnym Sląsku.

GERMANIA O POBICIU PRAŁATA.

Berlin, 17. marca. — Organ katolickiego centrum niemieckiego „Germania" opisując pobicie przez hitlerowców prałata Ulitzke pisze: „Nawet w czasie najgorętszych walk powstania śląskiego Polacy nie podnieśli ręki na tego księdza mimo że agitował za Niemcami."

Gość z Polski Bawi w Chicago.

Od kilku dni w mieście naszem gości pani Bianka Szwajkart Howard, żona członka ambasady amerykańskiej w Warszawie, a córka znanego wychodźtwu dziennikarza ś. p. Stanisława Szwajkarta, który był swego czasu naczelnym redaktorem Dziennika Chicagoskiego.

Znana ta działaczka wśród młodzieży wileńskiej i warszawskiej bawi tutaj u swej matki zamieszkałej, p. nr. 5258 Barry ave. Pani Bianka Szwajkart Howard, urodziła się w Chicago. Ukończyła tu z odznaczeniem Akademję Najśw. Rodziny, a w kołach młodzieży chicagoskiej brała wybitny udział. Oprócz ogólnego wykształcenia poświęcała się sztuce malarskiej i pisarskiej. Oddziedziczyła bowiem po ojcu talent, który pociąga ją ku dziennikarstwu. O jej zdolnościach piśmiennych świadczy fakt, że bawiąc w Nowym Yorku otrzymała ofertę dla jednego z poważnych pism nowoyorskich aby zostać jego stałą korespondentką.

Pobyt pani Howard nie potrwa w Chicago długo. Po załatwieniu różnych spraw majątkowych wyjedzie z powrotem do Warszawy w towarzystwie swej matki, z którą prawdopodobnie pozostanie na stałe w Polsce.

Urodzona w Stanach Zjednoczonych żywi dla Polski jak najgłębszą miłość i uwielbienie. Całem jej marzeniem jest ciągła, wydajna praca dla ojczyzny. Pani Bianka Howard podejmowaną jest przez krewnych i przyjaciół w Chicago.

ZE SZCZEPANOWA.

Regularne miesięczne zebranie Dziewic Różańcowych, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 19-go marca, w sali pod kościołem, o godzinie 2ej po południu.

*

Do zabawy towarzyskiej czyni przygotowania Chór starszy św. Szczepana. Zabawa odbędzie się dnia 20-go maja, w sali Klubu Młoda Polska.

*

Złodzieje zakradli się do kościoła szczepanowskiego i wyrwali trzy zamki u szafy ogniotrwałej, lecz nic nie zabrali, gdyż nic w niej nie było.

*

Panie Leokadja Florkowska i Katarzyna Harmatys będą reprezentowały parafję św. Szczepana, na rocznem zebraniu przedstawicieli parafji we wtorek w Sierocińcu św. Jadwigi w Niles.

Nieznane Dokumenty o Mickiewiczu.

U rządu sowieckiego mają być podjęte w najbliższym czasie starania o wydanie Polsce nieznanych dokumentów historycznych, dotyczących Adama Mickiewicza. Dokumenty te zawierają raporty Nowosilcowa, złożone generalnemu gubernatorowi Moskwy w roku 1826 i odsłaniają nowe, nieznane szczegóły z życia naszego wieszcza.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Caballero either is a Spanish knight or a stately Spanish dance			
2. Buttermilk is made from butter			
3. A back-woodsman often is called a bush-whacker			
4. Amnesia is loss of eyesight			
5. Pomology is the science of cultivating fruit and fruit trees			
6. A polygon is a figure having one angle			
7. Osteology is that part of anatomy treating with the skin			
8. Natation is the act or art of swimming			
9. Poniard is a large dagger			
10. "Cafe" is French for "coffee house"			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

NOTATKI REPORTERA

Zbombardowali dom biednej wdowy przez omyłkę.

Dzisiaj rychło nad ranem zbombardowali dotychczas nie wyśledzeni zbrodniarze dom mieszkalny pani Rozalji Smołek, p. nr. 2847 Lowe avenue, widocznie przez omyłkę, jak przypuszcza policja ze stacji przy Deering ulicy. Pani Smołek, wdowa, obecnie znajdująca się w nędznych stosunkach, nie może wytłómaczyć dlaczegoby jej dom zbombardować miano. Sąsiedzi, że mają dużo wolnego czasu zabrali się dzisiaj do odbudowy tego domu.

Dwóch młodych morderców skazano na więzienie.

Dwóch młodzieńców uznanych winnymi zamordowania Saula Rauh, lat 52, z p. nr. 5315 Cornell avenue, wczoraj skazano na więzienie stanowe w Joliet. Wyroki wydał sędzia Filip L. Sullivan, w sądzie kryminalnym. Jakób Hrabak, lat 22, z p. nr. 2227 South Kedzie avenue skazany był na 25 lat więzienia stanowego a Erwin Fischer, lat 21, z p. nr. 2101 Marshall bulwar posiedzi w kozie lat czternaście.

Uratował pieniądze, ale życie stracił.

Stawiając opór trzem naraz bandytom w chwili gdy wracał do domu z pracy, Teodor Zutantas, lat 60, maszynista zamieszkały p. nr. 12017 Lowe avenue, wczoraj został zastrzelony. Uratował on pieniądze jakie niósł do domu, ale życie swoje stracił.

Adam zatruł się w swojem mieszkaniu.

Aleksander Adam, lat 70, z p. nr. 6331 South Carpenter ulica, wczoraj przez zażycie trucizny, odebrał sobie życie, a to z powodu nadwątlonego zdrowia, jak podaje syn jego.

Wykłady podczas wystawy światowej w budynku Sztuk Pięknych.

Każdego dnia, od 1go czerwca do 19go listopada, podczas wystawy światowej, w budynku Sztuk Pięknych dane będą wykłady przez członków sztabu pod dyrekcją prelegenta, Dudley Crafts Watsona. Podczas tych wykładów o godzinie 12:15 w południe, 2ej po południu i 4tej po południu, na wystawie znajdować się będą okazy sztuki w tym budynku.

W niedzielę „bunco" pań przy Posterunku Zientka.

W sali Columbia, róg 48mej i South Paulina ulic, Oddział Pomocniczy Pań przy posterunku weteranów z wojny światowej, James J. Zientek Unit, nr. 419, Amerykańskiego Legjonu urządza zabawę kostkową (Bunco Party), o godzinie 2ej po południu, w przyszłą niedzielę, dnia 19go marca. Dochód na weteranów.

Luliński na Komisarza parków na południowej stronie miasta.

Stowarzyszenie Brighton Park Civic and Improvement, przy parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, którego to stowarzyszenia p. J. S. Gumiński jest prezesem, na ostatniem posiedzeniu uchwaliło aby przesłać rezolucję do wszystkich sędziów okręgowych z prośbą, aby ci zamianowali p. S. M. Lulińskiego, aptekarza, Komisarzem parków na południowej stronie miasta.

Sędzia Prystalski zamianował nowego obrońcę.

Adwokat Józef P. Power wczoraj zamianowany był asystentem publicznego obrońcy sądowego przez szefa sądu kryminalnego, sędziego Jana Prystalskiego. Power jest następcą Wilberta Crowley, który zrezygnował, aby zostać asystentem prokuratora stanowego.

Eks-Prezydent Hoover dziś w Chicago.

A. W. Shaw, wydawca chicagoski i Silas H. Strawn, kapitalista, wraz z innymi wybitnymi chicagowianami dzisiaj podejmować będą eks-prezydenta Herberta Hoovera, który tu przyjedzie z Nowego Jorku. Będzie on gościem w domu p. Shawa. Przyjedzie w towarzystwie swego sekretarza Lawrence Richey. Do Kalifornji odjedzie jutro.

SZTAB JAPOŃSKI RADZI.



Japoński generał Sakamoto (drugi z lewej) wydaje rozkazy oficerom linjowym w celu rozpoczęcia ataku na miasto Peipiao, które wojska japońskie po zaciętej walce z Chińczykami zdobyli.

Ważne rozporządzenie.

P. Ernest Palmer, stanowy superintendent Zabezpieczeń, wydał w tych dniach tymczasowe rozporządzenie stowarzyszeniom zabezpieczeniowym uprawnionym do prowadzenia interesu w stanie Illinois; obowiązuje ono do zakupywania wyłącznie bondów federalnych z nadwyżek pozostałych z assesmentów skolektowanych od członków, od dnia otrzymania rozporządzenia zobowiązane są stowarzyszenia zabezpieczeniowe na życie utrzymywać nowe osobne konto sumy, skolektowanej od członków w Illinois, aż do czasu nowego rozporządzenia. Rząd stanowy przygotowuje obecnie nowe prawa dla stowarzyszeń zabezpieczeniowych.

ISKIERKI MIEJSKIE.

— Dwie podobizny Zangary, który zamordował burmistrza Cermaka, wczoraj przyczyniły się po części do aresztowania Rossario Bucaro, w mieszkaniu pnr. 1106 Webster avenue; oddano go w ręce władz federalnych. Bucaro ma być wielkim przyjacielem zbrodniarza. W jego mieszkaniu policja podczas najazdu aresztowała czterech bandytów.

— Po rozbiciu okna wystawowego w składzie jubilerskim Franciszka Nerad'a, p. nr. 1852 Blue Island avenue, wczoraj rabusie skradli biżuterję wartości około $1,000 i odjechali w automobilu.

— Albert Swanson, lat 46, z p. nr. 758 West Harrison ulica zmarł nagle na wadę serca, gdy siadał przy stole, aby wraz z Ottonem Hoffmanem, 1050 Monroe ulica, spożyć kolację.

— Panna Wynne Birell, lat 21, z p. nr. 4008 North Austin avenue, wczoraj przekazana była ławie wielkoprzysięgłych po nałożeniu na nią kaucji w sumie $2,500 przez Komisarza federalnego Walkera, przed którym stawała oskarżona o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Agenci federalni twierdzą, że panna Birrell należy do szajki podrabiaczy pieniędzy, którzy swoją niecną robotę uprawiają w stanach środkowo-zachodnich.

— Dominik Monaca, lat 21, z p. nr. 1051 West 11ta ulica stanie przed ławą wielkoprzysięgłych. Nałożono na niego kaucję w sumie $15,000. Stawał on przed sędzią miejskim Mateuszem D. Hartiganem oskarżony przez dwie panienki chicagoskie o kryminalną napaść na nie. Ma on być członkiem szajki, która dziewczęta te uprowadziła potem dokonała na nich kryminalnego napadu ubiegłej środy wieczorem.

— Mondi Scilaci, lat 54, wczoraj zastrzelił swego przyjaciela Felice De Stefano, lat 40, poczem sam sobie życie odebrał w domu mieszkalnym p. nr. 267 West 22gi Place. De Stefano, który dawniej mieszkał razem z Scilaci, czytał pewien ustęp z biblji dla Felice Pecora, niewidomego starca, liczącego lat 78 i jego żony. Sanka, Scilaci zjawił się nagle z rewolwerem w ręku. Strzelił do De Stefano trzykrotnie, a potem wycelował rewolwer do siebie. Policja twierdzi, że Scilaci od dłuższego czasu zdradzał pomieszanie zmysłów.

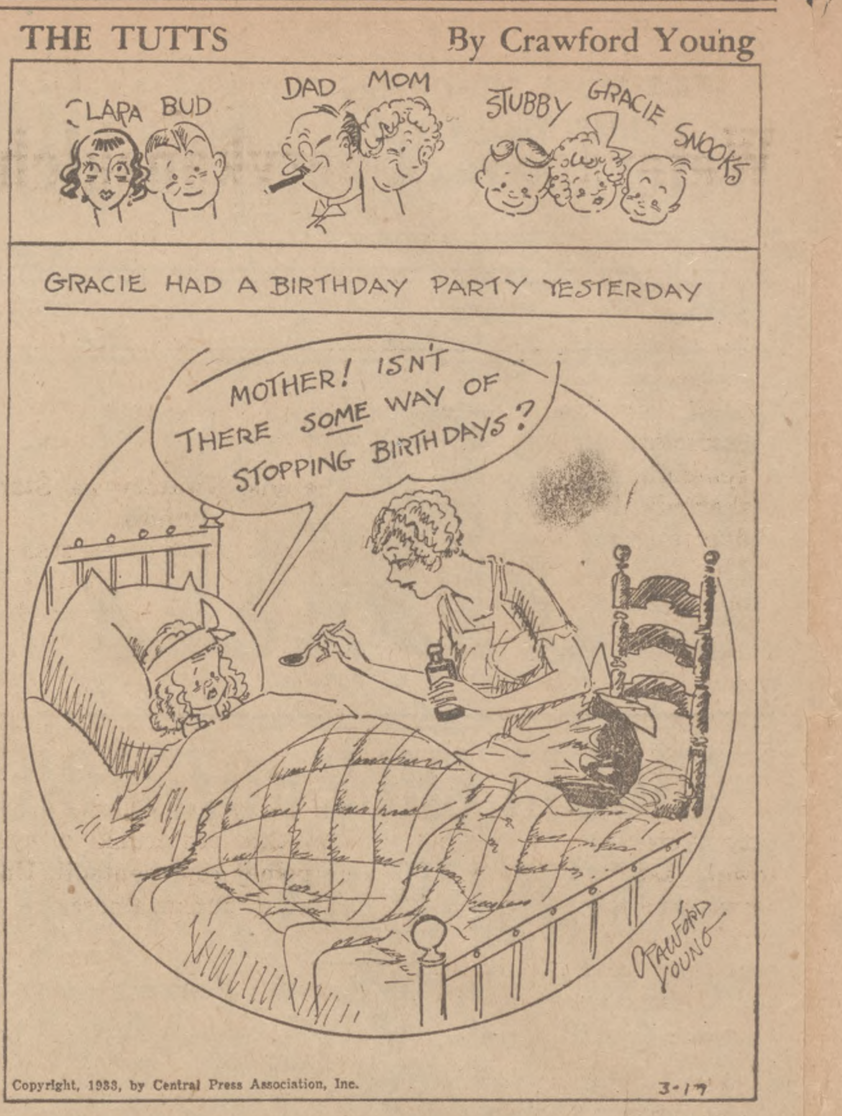
Z INDIANA.

W następujących miejscach można kupić Dziennik Chicagoski:

EAST CHICAGO, IND.:
Joseph Krzywiński, 4901 Baring Ave.
Jacob Jakubczak, 4301 Wegg Ave.
S. Kubacki, 4907 Magoun Ave.
Peter Wyslocki, 1113 — 150-ta ulica.
Jan Sumara, 602 — 151-sza ulica.
Kotzan Drug Store, 4859 Alexander Ave.

WHITING, IND.:
Tony Kryszyński, 2043 Indianapolis Blvd.
Tony Guzek, 2128 Indianapolis Blvd.
Anthony Kamiński, 1405 — 121-sza ulica.
Jan Tuszak, 2356 Schrage Ave.
Dybel's Grosernia, 2474 White Oak Ave.

INDIANA HARBOR, IND.
Edmund Sudziński, 3833 Alder ulica.
Jan Mytych. 3833 Evergreen ulica.
Josephine Bankowska, 3808 Main ulica.
Kromels Drug Store, 3902 Deodar ulica.
Public Drug Store, 3738 Main ulica.



LEGISLATURA DOSTAJE PROJEKTY OBCIĘCIA WYDATKÓW STANOWYCH.

W Programie Oszczędności $15,000,000.

Springfield, Ill., 17. marca. Załatwiwszy się z dwoma poważnemi zagadnieniami — zniesieniem prohibicji stanowej i przeprowadzeniem podatku od sprzedaży w celach ratunkowych — 58-ma legislatura przystąpiła wczoraj do niemniej ważnego zadania zredukowania wydatków rządowych.

Drogę do poważnej na ten temat dyskusji w przyszłym tygodniu otworzył poseł James T. Burns, dem. z Kankakee, który studjował gruntownie ten przedmiot podczas specjalnej sesji legislatury w zeszłym roku. — Program jego obejmuje oszczędzenie podatnikom 15 miljonów rocznie.

Burns przypomniał, że kiedy wystąpił po raz pierwszy z żądaniami oszczędności, śmiano się z jego wysiłków, podkreślił jednak, że sentyment zmienił się teraz zupełnie. Wczorajsza dyskusja na ten temat nie poszła daleko, oczekuje się jednak, że kiedy obydwie Izby zbiorą się we wtorek, zabiorą się bezwłocznie do rozpatrywania szczegółów programu Burnsa.

LEGJONISTA.



Książe Aage, krewny króla Danji, jest oficerem w francuskiej Legji Zagranicznej.

NAGŁY ZGON NA BALU.

W czasie balu w sali ogrodu zoologicznego w Poznaniu w chwili, gdy zabawa dosięgła punktu kulminacyjnego, zasłabła nagle w tańcu pewna młoda kobieta.

Powstało zrozumiałe zamieszanie, omdlałą wyniesiono do przyległego pokoju i wezwano pogotowie ratunkowe. Zanim lekarz zdążył przybyć na miejsce, kobieta zmarła. Jak stwierdzono była to niejaka Władysława Tomaszewska, a przyczyną śmierci był udar serca.



Z FRONTU W DŻEHOLU.



Dworzec miasta Dżehol po zajęciu przez wojska japońskie. Krwawe walki między Japończykami i Chińczykami trwają nadal.

Dział Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich.

Biura Zarządu Centralnego mieszczą się pnr. 1922 W. Division ul. w Chicago, Ill. Tel. Humboldt 4609. Zarząd wykonawczy — Mieczysław Głod, komendant naczelny; Stanisław Gnaster, adjutant generalny; Jan A. Stanek, skarbnik. Wszelkie korespondencje dotyczące Polskiego Legjonu Wet. Amer., nadsyłać należy na powyższy adres.

*

Zarząd Centralny na posiedzeniu w miesiącu styczniu, przeprowadził uchwałę, mocą której wystosowano Rezolucje do 72go Kongresu St. Zjedn., w sprawie obcinania Kompensaty Weteranom Wojny światowej, jako też i o natychmiastowe wypłacenie Bonusu Weterańskiego w gotówce, do którego to obcięcia kompensaty zdąża Narodowa Liga Ekonomiczna.

Zarząd Centralny dobrze postąpił, upominając się u Kongresu o prawa dotychczasowe dotyczące kompensaty, a Rezolucja taka miałaby o wiele większe znaczenie aniżeliby do Polskiego Legjonu należało jakie sto tysięcy weteranów wojny światowej. To powinno już być uskutecznione, gdyż na trzysta tysięcy obywateli amerykańskich którzy służyli pod Sztandarem Gwiaździstym podczas wojny światowej, powinna już do tego czasu przeszło połowa należeć do Polskiego Legjonu, a wtenczas głos nasz byłby więcej znaczący u władz w Washingtonie.

Zdajemy sobie z tego sprawę, iż trudno będzie kiedykolwiek zorganizować wszystkich Weteranów pod jeden sztandar Polskiego Legjonu, a to z powodu, że są niektóre polskie osiedla, w których nie ma dość weteranów, by mogli zorganizować swój własny posterunek; lecz rozumiemy i to, że w każdem większem mieście, gdzie się znajduje większa ilość Polaków, materjału jest pod dostatkiem, tylko jest główna przyczyna że weterani nasi nie dbają, wolą należeć do innych organizacji, w których głos ich bardzo małe ma znaczenie. Koledzy czas nam się zbudzić i organizować potężny polski legjon weteranów amerykańskich który będzie chlubą wychodźtwa.

Z korespondencji od różnych ciał Polskiego Legjonu dowiedziano się iż praca w stanach Illinois, Wisconsin, Ohio, Michigan, New York i innych wschodnich stanach będących na razie pod zarządem kwatery stanu New York, praca organizacyjna idzie dość dobrze co stwierdzają dane korespondencje, i protokóły zarządów kwater danych stanów. A więc pomimo ciągłej depresji Polskiego Legjonu W. A. powoli lecz stale się powiększają, gdyż coraz więcej kolegów po broni zaczyna rozumieć, że tylko w jedności i potężnej organizacji można dokonać wielkiego dzieła.

Jak się okazuje to praca organizacji jest na dobrej drodze a najlepszym tego dowodem jest praca w posterunku 22gim, gdzie już został wybrany Komitet Przedsejmowy, i różne przygotowania już zostały rozpoczęte.

Polski Legjon obecnie prowadzi kampanję werbunkową na nowych członków, "drajw" ten potrwa do 1go lipca 1933 roku. Członkowie i Posterunki Polskiego Legjonu powinni wykorzystać tę sposobność i werbować jak najliczniejsze zastępy weteranów wojny światowej w szeregi P. L. W. A. Podczas obecnego „drajwu" wstępne jest zniesione i inne warunki są bardzo dogodne. Weterani wstępujący do jednego z posterunków, lub też organizujący nowe posterunki w osiedlach gdzie takowych jeszcze nie ma przyczynią się wielce sprawie polskiej w Ameryce, i tem samem mogą zdobyć jedną z dwóch nagród, które są ofiarowane przez dwie wielkie Pchły a mianowicie przez S. A. Halicka, byłego kom. nacz. a obecnie redaktora miesięcznika "Flea News" i Jana A. Stanek, skarbnika Z. C. P. L. w A. i wydawcę "Flea News".

A więc koledzy nie wypada nam nic innego jak tylko zakasać rękawy, i iść "Over the Top", w zdobywaniu nowych członków.

*

Sejmik Kwatery na Stan Illinois.

Sejmik kwatery na stan Ill., odbędzie się w sobotę, dnia 8go kwietnia b. r. w "Mirror Hall", pnr. 1136 N. Western Ave., początek tegoż zapowiedziany jest na godzinę 7:30 wieczorem. Na sejmiku tym będzie wiele ważnych spraw do załatwienia, dlatego uprasza się wszystkie posterunki o wysłanie pełnej reprezentacji. Uprasza się o punktualność.

*

Z Działalności Posterunków.

Posterunek 1szy, im. G. Washingtona w Chicago, już od paru tygodni czyni przygotowania do urządzenia wielkiej weterańskiej święconki, która ma się odbyć w sobotę wieczorem, dnia 29go kwietnia b. r., w Avenue Cafeteria.

*

Posterunek 3ci W. Wilson w Chicago, zabiera się energicznie do pracy w celu zdobycia funduszu na zakupno nowych mundurów, gdyż brak takowych daje się odczuwać co raz bardziej.

*

Posterunek nr. 18ty, Cragin Hanson Park, urządza wielką zabawę wiosenną, która odbędzie się w niedzielę wieczorem, dnia 23go kwietnia w sali Koneckiego, pnr. 2041 N. Lorel Ave. Uprasza miejscowe posterunki o przybycie na tą zabawę, a o wstrzymanie się od urządzania zabaw.

Posterunek nr. 16ty, "Ironsode", urządza zabawę wiosenną w sobotę wieczorem, dnia 22go kwietnia, która odbędzie się w "Mirror Hall" pnr. 1136 North Western Ave., na którą zaprasza wszystkich przyjaciół.

*

Posterunek 11ty w Milwaukee, Wis. też prowadzi dobrą robotę, gdyż oprócz werbowania nowych członków, zabrał się do ćwiczenia starych. Ano nie dziwota, gdyż po wojnie już upłynęło wiele lat, to niektórzy już zapomnieli jak się "strzelbę" trzyma na ramieniu. J. Nitkowski, który jest komendantem ćwiczącym prowadzi dobrą robotę i żadnemu nie przepuszcza, "Thats the spirit boys".

*

Posterunek 13ty w Cleveland, Ohio, też nie zasypia gruszek w popiele. W lutym wybrany został odpowiedni Komitet w celu zebrania pewnych funduszy na pokrycie kosztów przejazdu delegatów na przyszły Sejm w Cicero, Ill. Na czele tego komitetu stoi Stefan Krawczyk.

*

Z Michigan.

Ostatni sejmik stanowy w Michigan przeprowadził wiele bardzo ważnych uchwał dotyczących Polskiego Legjonu. Uchwalono również bronić imienia Legjonu, aby organizacje składające się z członków niewojskowych nie tytułowały się nazwą Legjonu i Legjonistami, gdyż ta nazwa nie jest im do twarzy, bo gdzie będą prawdziwi legjoniści? Widocznem jest, że kwatera stanu Michigan ma na myśli Legjon Pułaskiego w Chicago, Ill., która to organizacja mając przedtem nazwę Związek Wojsk Polskich w Ameryce, niedługi czas temu zmieniono takową na Legjon Pułaskiego. Prawdą jest że podczas wojny światowej wielu członków tej organizacji służyło w armji amerykańskiej, lecz większa część wcale wojska nie widziała; dla czegoż więc wszyscy chcą być Legjonistami?

*

Z innych posterunków nie mamy żadnej wiadomości, dla tego też pisać o nich nie możemy. Uprasza się wszystkie posterunki o nadsyłanie wiadomości na ręce korespondenta o każdej czynności posterunków, a dział będzie regularnie wydawany każdego miesiąca.

*

Zabawy Kostkowe i Karciane.

Oddział Pań nr. 7my, przy posterunku 18tym w Chicago, urządza zabawę "Bunco" która się odbędzie w czwartek wieczorem, dnia 6go kwietnia, w sali parafjalnej św. Stanisława B. i M. przy Belden i Lorel Ave., początek zapowiedziany jest na godzinę 7:30 wieczorem. Dla uczestników komitet przygotowuje wiele niespodzianek i wszystkich mile zaprasza.

*

W sobotę wieczorem, dnia 25go marca b. r., grono Pań urządza zabawę Kostkowo-Karcianą, w celu zasilenia funduszu na wydawanie miesięcznika "Flea News". Zabawa jak się okazuje, to zapowiada się bardzo okazale. A więc nie zapominajmy iść wszyscy do sali Stefanika, przy Noble i Superior ul. Wiele nagród.

Jan J. Dedowicz, koresp.

Hitler Głosuje.



Kanclerz Adolf Hitler w dniu 5go marca głosował w Królewcu.

AMERICA „TAKES OFF"!



Z KENSINGTON.

Dziatwa szkolna w parafji św. Salomei, w Kensington, zamiast w niedzielę, dnia 26-go marca, jak było podane przedstawienie z okazji imienin swego probszcza ks. Józefa Pajkowskiego urządza w najbliższą niedzielę, w sam dzień Patrona, w sali ob. Stańcika. Na program wejdą śpiewy, powinszowania, obrazki sceniczne, produkcje muzyczne, rytmiczne pląsy i inne atrakcje. Na zakończenie odegrany zostanie dramat p. t. „Św. Agnieszka". — Czcigodne Siostry Józefinki, na uczycielki, dokładają wszelkich starań, ażeby przedstawienie wypadło jak najpomyślniej.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

W Syamie urządzają po domach walki ryb, trwające całe godziny, ku rozrywce swych gości.

Do Klubów Małopol.

Centrala Związku Klubów Małopolskich zawiadamia wszystkie kluby iż jutro, w sobotę, dnia 18go marca, o godzinie 8ej wieczorem, odbędzie się akademja im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy Cleaver i Division ulicy w auditorjum św. Trójcy.

Uroczystość będzie urządzona staraniem Wydziału Oświaty Z. N. P.

Podobna uroczystość odbędzie się na południowej stronie miasta 48ma i Wood ulica w sali Kościuszki, w niedzielę, o godzinie 2-gej po połudnu.

Uroczystość na południowej stronie miasta jest urządzona staraniem Ekspozytury Krzyża Legjonowego.

Wszystkie kluby wzywamy aby wystąpiły gremjalnie na powyższą uroczystość.

Stanisław Babiarz, prezes.
Mateusz Sambor, sekretarz Zw. K. M.

LICZBA OFIAR TORNADA WZROSŁA DO 41.

Nashville, Tenn., 17. marca. Liczba zabitych podczas huraganu, jaki nawiedził onegdaj cztery stany w dolinie Mississippi, podawana początkowo na 26, wzrosła wczoraj do 41, kiedy z dalszych okolic zaczęły nadchodzić wieści o rozmiarach klęski. Conajmniej 300 osób zostało pokaleczonych, a szkody materjalne idą w miljony dolarów.

Na szlaku huraganu znalazły się części stanów Arkansas, Missouri, Tennessee i Kentucky.

Czytajcie na stronicy piątej życiorys

"PADEREWSKI"

Napisał dr. J. C. Orłowski

JUTRO: DLACZEGO PADEREWSKI USTĄPIŁ.

Rozpoczęcie Budowy Pawilonu.

Po wielu próbach, pisaniach, gadaniach i targach nareszcie rozpocznie się robota przy budowie Pawilonu Polskiego na Wystawie Stuletniego Postępu. Wszystko gotowe, plany zatwierdzone przez architektów wystawy, kontrakty podpisane z wybitną firmą kontraktową, która od niedzieli rozpoczyna roboty, a skończy w 60 dniach.

Miejsce na wystawie, ofiarowane Polsce, jest bezwzględnie jednem z najlepszych, na wyspie, blisko „Planetarium".

W niedzielę najbliższą, dnia 19go marca, o godz. punktualnie 3ej po południu, początek uroczystości polskiej.

Mistrzem ceremonji — burmistrz z Calumet City, p. Jaranowski, inwokację przy kopaniu wypowie X. Tadeusz Ligman, C. R., ceremonji dokona Konsul Generalny dr. Zbyszewski.

Udział w tej uroczystośc wezmą Zarząd Wystawy Friends of Music, przedstawiciele konsulatu, organizacyj polskich, weteranów, Soko'ów, studentów polskich i towarzystwa

DO CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ W CHICAGO.

Z okazji nadchodzącego święta w Polsce uroczyście obchodzonego, dnia imienia Józefa Liga Morska i Rzeczna w Chicago urządza w piątek, dnia 17 marca okolicznościową Akademję w sali Klubu Ad Astra pnr. 1112 Milwaukee ave., o godz. 8:30 wieczór.

By złożyć należny hołd imiennikowi i nigdy nie strudzonemu bojownikowi idei niepodległości Polski z dostępem do odwiecznie należnego nam morza — Marsz. Józefowi Piłsudskiemu, prosimy uprzejmie wszystkich członków i sympatyków Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago o jak najliczniejsze przybycie i wzięcie udziału w tej uroczystości.

Delegacje towarzystw, klubów czy organizacyj lub zrzeszeń, proszone są o łaskawe przybycie wraz z członkami.

Marja Piątkiewiczowa
Za zarząd:

Ze Stanisławowa.

Towarzystwo św. Rocha, będzie miało swoją spowiedź w sobotę, dnia 18go marca, a w niedzielę rano o godzinie 7:30 przystąpi wspólnie do Komunji św. Każdy członek jest obowiązany wypełnić ten obowiązek pod karą konstytucji. — Michał Czajkowski, prezes; Antoni Zientek, sekr. prot.

Posiedzenia Klubów Małopolskich.

Stow. Paraf. Wietrzychowice, zwołuje posiedzenie dzisiaj dnia 17go marca, w sali obyw. Opławskiego, 1431 West Huron ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — Stanisław Kozłowski, prezes, Jan Klimek, sekr.

Klub Piotrowian, odbędzie posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 19go marca, w sali Domu Polskiego, 51sza ul. i S. Racine ave. o godzinie 2:30 po południu. — Piotr Głąb, prezes; Jan Kleban, sekr.

Klub Sokołowian, zawiadamia, iż posiedzenie odbędzie w niedzielę, dnia 19go marca, w sali ob. W. Smotrysia, 2312 N. Tripp ave., o godzinie 2:30 po południu. — Jan Szymonik, prezes; Józef Łuszczki, sekr.

Klub Bielczan, zwołuje posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 19go marca, w sali obyw. Łatki, Noble i Huron ulica, o godzinie 2:30 po południu. — Szczepan Prus, prezes; Jan Hrej, sekr.

Klub Miechowiczan Wielkich zawiadamia o swym posiedzeniu w przyszłą niedzielę, dnia 19-go marca, w sali ob. Opławskiego, 1431 West Huron ulica, o godzinie 2:30 po południu. — Franciszek Sass, prezes; Stanisław Kolczak, sekr.

W NIEDZIELĘ WAŻNE POSIEDZENIA.

Posiedzenie Delegatów do Centrali Zjednoczonych Klubów Właścicieli Realności odbędzie się w niedzielę, 19 marca, o godz. 2ej po poł., w sali p. Stefanika, 1401 W. Superior ul. Obecność delegatów jest pożądaną ze względu na uchwały, które mają być przeprowadzone na tem posiedzeniu.

J. Klasa, prezes;
Z. Dryanski, sekr.

George Bernard Shaw, dramaturg irlandzko - angielski, w którym na starość wyrodził się jakiś złośliwy duch przekory, zawitał do Honolulu w swojej podróży naokoło świata i w udzielonym wywiadzie zbył śmiechem „nowy porządek" Roosevelta mówiąc: „Wszyscy myślą, że p. Roosevelt coś zrobi. Nie zrobi nic, bo nie może nic zrobić. Przeszkadzają temu wasze piękne instytucje demokratyczne. Co zrobił p. Hoover? Nic. A przecież był to dobry człowiek, ze zdrowemi ideami. Idea demokracji niema racji bytu. Zabezpieczenia wolności są nonsensem. Funkcją rządu jest ukrócenie wolności do pewnego punktu."

Ale ktoby p. Shaw'a brał na serjo!

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Z BRIGHTON PARK.

P. Antoni Fortuna, prowadzący zakład pogrzebowy, 2959 W. 43 ul., otrzymał w tych dniach wiadomość od swej córki i zięcia, pp. Rybarczyków, zamieszkujących w Cicero, iż urodził się im synek, z którego są niezmiernie uradowani.

*

Ubiegłej niedzieli w domu pp. Władysława i Janiny Kuzmak, zam. pnr. 3554 S. Wood ul., odbyła się zabawa z okazji chrztu ich córeczki, której imiona dano Leokadja Karolina. Chrzestnymi rodzicami byli p. F. Serafin, dostawca cukierków i pani drowa Cubbens, żona zarządcy szpitala powiatowego. Pp. Kuzmak podejmowali spore grono gości.

*

Pna Helena Wojtecka, członkini chóru parafjalnego św. Cecylji, przy parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, obchodziła ubiegłej środy swoje urodziny. Z tej okazji grono przyjaciół składało jej serdeczne życzenia. W niespodziance brali udział przeważnie członkowie i członkinie wyżej wspomnianego chóru.



Koncert na Dochód Komitetu Przeniesienia Zwłok F. Chopina do Polski.

KONSUL GENERALNY DR. T. ZBYSZEWSKI PRZYJĄŁ PROTEKTORAT.

W ub. środę odbyło się w lokalu konsulatu generalnego, — względnie w gabinecie p. konsula dra T. Zbyszewskiego, posiedzenie przy współudziale przedstawicieli R. P., prezesa Klubu Artystycznego adw. M. Drezmela, przew. sekcji muzycznej tegoż klubu dra K. Żurawskiego, p. A. Milewicza oraz pani Dewey, w sprawie koncertu światowej sławy pianisty p. Egon Petri, Holendra z pochodzenia, lecz prawdziwego przyjaciela Polaków, spędzającego stale część roku w Zakopanem, a który poznał doskonale nasz kraj, jego kulturę, literaturę muzyczną i należy do znakomitych interpretatorów dzieł Fryderyka Chopina.

Koncert odbędzie się w sali balowej hotelu Drake przy Michigan ave. i Walton, w niedzielę, dnia 9go kwietnia, o godzinie 3:30 po południu;— na program koncertu złożą się wyłącznie utwory nieśmiertelnego kompozytora i genjusza F. Chopina. Cały dochód z koncertu przeznaczony zostanie na fundusz komitetu przewiezienia zwłok F. Chopina z Francji do Polski, względnie do miejsca jego urodzenia — Żelazowej Woli, gdzie ma być wybudowane mauzoleum.

W miejscu urodzenia Fryderyka Chopina jest w projekcie stworzenie parku, w którym nie tylko stanie pomnik wielkiego kompozytora i improwizatora nockturnów, lecz także wznieść tam dom dla muzyków, oraz celem tego komitetu jest stworzenie stypendji dla młodych i obiecujących talentów.

Życzeniem całej Polski jest dziś sprowadzić zwłoki naszego genjusza literatury muzycznej na łono ziemi ojczystej, — by tam, na macierzystej glebie spoczywały resztki tego, który miłością wielką pałał dla swego kraju, który tak ciężko odczuł będąc na obczyźnie wiadomość, że powstanie listopadowe tak smutnie się dla Polski skończyło.

Fundusz na pokrycie kosztów związanych z przewiezieniem zwłok, jak i z całym planem w odniesieniu do upamiętnienia nieśmiertelnej postaci Fryderyka Chopina zbierany jest wszędzie — w Polsce i poza jej granicami, — na Wychodźtwie. Dochód z koncertu Petri przesłany zostanie na ręce wspomnianego komitetu do Polski, który całym projektem się zajmuje.

Pani Charles Dewey objęła łaskawie przewodnictwo komitetu przyjęć, a p. konsul generalny dr. Tytus Zbyszewski raczył przyjąć protektorat.

Bilety po dolarze zamawiać można u panny Adeli Łagodzińskiej, panny Pelagji Suchomskiej, jak i u innych członków Polskiego Klubu Artystyczne.

Po koncercie podana będzie przekąska, poczem nastąpi recepcja. — Program koncertu ukaże się w dalszych komunikatach.

Dnia 20 Marca, 1933 r., o Godzinie 10-tej Rano

odbędzie się w Konsulacie Generalnym R. P. w Chicago, 1500 N. Dearborn Parkway, licytacja (in plus) rzeczy pozostałych w spadku po śp. Józefie Węgrzyckim. Osoby interesowane zechcą się zgłosić punktualnie w powyżej wyznaczonym terminie.

DEMONSTRACJA W BERLINIE.



W dniu 5 marca, kiedy odbywały się w Niemczech wybory, stahlhelmowcy urządzili olbrzymią demonstrację ku czci marszałka Hindenburga. Na rycinie widzimy długą kolumnę stahlhelmowców, maszerujących pod bramą Brandenburską w Berlinie.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Kuć Żelazo, Póki Gorące.

Odstępując od pierwotnych planów, przewidujących odroczenie nadzwyczajnej sesji kongresu na kilka tygodni, Prezydent Roosevelt postanowił wykorzystać entuzjastyczny nastrój w kraju, udzielający się naszym prawodawcom i kuć żelazo, póki gorące. Wierny rzuconemu w mowie inauguracyjnej hasłu „działać, nie mówić," z całą agresywnością i w zdumiewającem tempie, od którego społeczeństwo amerykańskie miało czas się odzwyczaić przez ostatnie lata, wprowadza w życie najpilniejsze i najżywotniejsze części swojego programu.

Jego pierwsze posunięcie miało na celu podparcie walącego się systemu kredytu, na którym spoczywa cała bankowa struktura kraju. Zrobił to przez ogłoszenie święta bankowego i nadzwyczajne ustawodawstwo wstrzymujące odpływ złota z kraju i zabraniające gromadzenia i chowania gotówki w złocie i banknotach, oraz przez zapewnienie obfitości pieniądza obiegowego, wystarczającej do zaspokojenia potrzeb kraju. Ta śmiała, zdecydowana akcja, zamiast zbić z nóg wystraszoną już do najwyższego stopnia publiczność, wpłynęła na nią uspakajająco, obudziła zanikłe zaufanie i natchnęła lepszą myślą. Że wszyscy przyjęli spokojnie i bez sarkania niedogodności i przykrości związane ze świętem bankowem traktując je raczej z humorystycznej strony, temu nie można się dziwić. Ogół wiedział dobrze, że ma w Washingtonie kogoś, kto czuwa nad jego interesami i wytęża siły, aby mu dopomóc. Należałoby się raczej dziwić, że społeczeństwo z prawdziwie anielską cierpliwością znosiło niedbalstwo czy niekompetencję poprzedniej administracji, która obojętnie patrzała na ruinację ludu, na jego nie do powetowania krzywdy nie mogąc czy nie chcąc się zdobyć chociażby na jakiś gest ratunku.

Po załatwieniu się z kryzysem bankowym przyszła kolej na obcięcie wydatków rządowych, bez czego nie może być mowy o zrównoważeniu budżetu krajowego. Nie widząc innej drogi przed sobą, Prezydent zażądał od kongresu upoważnienia do zredukowania kosztu rządu przez obcięcie pewnych świadczeń na rzecz weteranów i redukcję pensyj funkcjonarjuszy federalnych i taki autorytet już otrzymał. Stosowna ustawa przeszła już w obydwu Izbach i obecnie czeka na podpis pana Roosevelta.

Następną na programie była legalizacja piwa. W swojej kampanji wyborczej, Prezydent Roosevelt podkreślał wielokrotnie, że legalizowanie wyrobu i sprzedaży piwa dla celów dochodowych stanowi jeden z ważnych punktów jego planu zrównoważenia budżetu i ocalenia w ten sposób kredytu krajowego. Eksperci skarbowi obliczyli, że podatek od piwa przyniesie rządowi $150,000,000 rocznie. Jest to suma, która wraz z $500,000,000 oszczędności przewidzianemi w bilu ekonomji oraz dodatkowemi redukcjami w koszcie rządu w sumie $250,000,000 powinna wyeliminować przewidywany na rok 1934 deficyt około miljarda dolarów bez uciekania się do nakładania dodatkowych podatków.

Bezpośredni dochód dla rządu z opodatkowania nie jest jednak jedyną korzyścią, jaką kraj wyniesie z powrotu piwa. W pierwszym rzędzie, legalizacja piwa odciągnie więcej niż 100,000 robotników z szeregów bezrobotnych. Płace jakie ci ludzie będą pobierali, pójdą na zakupno rozmaitych rzeczy i w ten sposób przyczynią się pośrednio do ożywienia innych gałęzi przemysłu przy zatrudnieniu dodatkowych tysięcy bezrobotnych. Prócz tego, dziesiątki miljonów dolarów pójdą na restaurację istniejących browarów i budowanie nowych. Wzmoże się ogromnie produkcja hut szklanych, zakładów bednarskich i innych spokrewnionych przemysłów. Wzrosną dochody fabryk i korporacyj, a z niemi i dochody podatkowe rządu.

I to ustawodawstwo przeszło już w obydwu Izbach i, po uzgodnieniu drobnych różnic, otrzyma zaraz podpis Prezydenta.

Ale nie koniec na tem. Prezydent nie daje próżnować kongresowi ani chwili. W trosce o los farmerów, pan Roosevelt przesłał już do kongresu nowe orędzie, w którem żąda dla siebie autorytetu do kontrolowania produkcji i zbytu płodów rolnych w celu przywrócenia farmerowi przedwojennej siły nabywczej. Za tem ustawodawstwem ma przyjść jeszcze jedno — ulżenie bezrobociu — zagadnienie zapewne najważniejsze, ale i najtrudniejsze do rozwiązania. Na początek, Prezydent ma w projekcie zatrudnienie 200,000 ludzi przy robotach w lasach rządowych i stopniowe podniesienie tej liczby do pół miljona. Po uporaniu się z temi sprawami, pan Roosevelt puści kongres na krótki odpoczynek, a sam będzie w międzyczasie pracował nad drugą częścią swojego programu — nad trwałemi reformami bankowemi i dalszą pomocą bezrobotnym.

A w społeczeństwie amerykańskiem aż serce rośnie, kiedy patrzy na pracę nowego włodarza, który w kilku dniach potrafił zrobić więcej, niż jego smutnej pamięci poprzednik w trzech długich latach.

Uznanie Dla Dyplomacji Polskiej.

Głośna przed kilku dniami sprawa o Westerplatte, gdzie Polska wysłała 100 marynarzy, aby strzegli polskich składów amunicji przed napadem hitlerowców gdańskich, jest już skończona ku ogólnemu zadowoleniu Polski, Niemiec i Ligi Narodów.

W całem zamieszaniu dopatrujemy się umiejętnej gry dyplomacji polskiej. Polska wiedziała, że słowne przypominanie Lidze Narodów i mocarstwom o grożącem niebezpieczeństwie dla Westerplatte ze strony Gdańska nie poruszy tak szybko kół skomplikowanej maszyny Ligi Narodów, jak wysłanie choćby małego oddziału na Westerplatte, dlatego wysadzono z okrętu marynarzy i czekano na przewidziane rezultaty.

Jak już wiemy, przeciw Polsce wystąpili z ostrym protestem Niemcy, solidaryzując się z oświadczeniem komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Rostinga. W Londynie, w Paryżu, w Berlinie i w Genewie powstał alarm. Cały świat za pomocą prasy dowiedział się, że pod Gdańskiem znajduje się miejscowość nazwana przez Niemcy Westerplatte, gdzie Polska posiada składy amunicji i, że te składy są zagrożone przez hitlerowców gdańskich. Dyplomaci angielscy, francuscy i niemieccy chwycili za pióra, wsadzili nosy w księgi ustaw Ligi Narodów, odnaleźli odpowiedni ustęp, który wskazywał, że Polska postąpiła nieprawnie.

Zawezwano min. Becka do Genewy, aby sprawę objaśnił wobec przedstawicieli mocarstw. Min. Beck zupełnie spokojnie oświadczył, że Polska gotowa jest każdej chwili wycofać marynarzy z Westerplatte, jeżeli tylko otrzyma gwarancje, że hitlerowcy gdańscy nie urządzą sobie wyprawy na Westerplatte w celu zniszczenia tych składów. Prezes Senatu gdańskiego dał takie zapewnienie i marynarze polscy opuścili swoją placówkę.

Polska, jesteśmy pewni, nie chciała sprowadzać dodatkowych straży na Westerplatte, ani też nie miała walczyć z Ligą Narodów na temat, czy postąpiła prawnie, lub nie. Szło jedynie o zwrócenia uwagi na niebezpieczeństwo, co w zupełności Polska uzyskała dzięki komisarzowi Rostingowi i Berlinowi.

Obecnie, gdyby się hitlerowcom gdańskim zachciało naruszyć prawa Polski na Westerplatte, nie byłoby żadnej trudności wykazać światu, że Polska postąpiła słusznie.

Taki manewr dyplomatyczny Rządu Polskiego zasługuje na pochwałę.

Zadania Polski na Atlantyku.

Naczelnik Wydziału Żeglugowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. F. Rostkowski wygłosił obszerny referat, poświęcony omówieniu zadań Polski na Atlantyku. Referat ten ujął kompleks zagadnień Polski na Atlantyku w trzech zasadniczych punktach:

Pierwszy — to komunikacja z Półn. Ameryki. Na tym szlaku bandera polska powiewa już od trzech lat. Pomimo ogólnego kryzysu gospodarczego i ograniczeń emigracyjnych, jakie nastąpiły po uruchomieniu linji, osiągnęła ona pomyślne rezultaty, zarówno w zakresie przewozów pasażerskich, jak i towarowych. Linja polska jest jedyną linją z 18 linij, wchodzących w skład Konferencji Atlantyckiej, która w okresie kryzysu nietylko, że nie zmniejszyła, lecz przeciwnie potrafiła zwiększyć swoje przewozy. Linja do Półn. Ameryki posiada szczególnie doniosłe znaczenie ze względu na 4 milj. naszych wychodźców które w banderze polskiej w portach amerykańskich widzą wyraźny dowód mocarstwowego znaczenia Polski oraz nić, łączącą ich trwale z Macierzą.

Również w dziedzinie przewozów towarowych linja polska posiada duże możliwości rozwojowe. Działalność swoją oprzeć ona może na przewozach zarówno polskich, jak i czechosłowackich, rumuńskich, węgierskich i rosyjskich. Dla utrwalenia dotychczasowego naszego dorobku na Atlantyku Północnym i dalszego rozwoju przewozów konieczną jest jednak budowa dla tej linji dwóch nowych, zupełnie nowoczesnych statków transatlantyckich.

Drugie zadanie Polski na Atlantyku, to uchwycenie przewozów bawełny. Stopniowe koncentrowanie importu bawełny w portach polskich i wyłączenia pośrednictwa portów obcych zapewnić może polskiej żegludze przewóz około 100—200 tysięcy tonn bawełny rocznie, przeznaczonych dla bliższego i dalszego zaplecza portów polskich. Musimy zatem już dzisiaj przygotowywać się do tego zadania — mówił referent. W tej dziedzinie nie jest wykluczona współpraca z linjami innych zaprzyjaźnionych narodów.

Trzeciem wreszcie, niezmiernie ważnem zadaniem, którego realizacja staje się z każdym dniem coraz bardziej aktualną, jest stworzenie polskiej linji do Ameryki Południowej. Możliwości emigracyjne do krajów tam położonych, jak i pojemności rynku południowo - amerykańskiego dla produktów polskich, zmuszą do konkretnego badania i studjowania sposobów realizacji tego zadania.

Bóg widzi, czas ucieka,
Śmierć się zbliża, wieczność czeka!
Przysłowie.

Z CUDZEJ GRZĘDY

WIADOMOŚCI CODZ. W CLEVELAND,—9.-III.

Kapitaliści i miljonerzy wyciągnęli cztery miljardy dolarów z banków w złocie i pochowali je w skrytkach. Niech naród robi co chce, grunt by im się krzywda nie stała i by oni nie zaznali głodu. A tymczasem sekretarz skarbu Woodin woła teraz na nich: oddajcie złoto! Jeżeli oddacie — to dam Wam za to inne papierki, a jeżeli nie oddacie to każę obłożyć złoto podatkiem do 25% lub wyżej i gdy który przyjdzie kupować coś za złoto lub je wymieniać na inną walutę, to ściągnę z niego ten podatek.

Ciekawą rzeczą jest, jak miljonerzy i bankierzy oraz inni grabarze złota odniosą się do tego. Daje im sekretarz skarbu czas, aby zrobili po dobroci to, co obowiązek obywatelski nakazuje, a jeżeli nie zrobią po dobroci to będą musieli zrobić pod przymusem. Już jest projekt, aby rząd zamknął wszelkie złoto w gotówce i sztabach; zawiesił wypłatę złota, zrewidował wszelkie schowki i następnie złoto opodatkował. Kongres prawdopodobnie przyjmie prawo, które pozwoli rządowi to zrobić.

Polacy Przykładem Dla Niemców.

(Nowy Świat w New Yorku).

Nasi sąsiedzi niemieccy w stanie New Jersey ogromnie się zasmucili na wieść, że jedną z głównych szos stanowych nazwano „Pulaski Highway."

W New Jersey Frei Zeitung z dnia 24 lutego znajdujemy uwagi redakcyjne pod adresem Polaków. Autor nie pomniejsza znaczenia i zasług Pułaskiego, ale przypomina, że stan New Jersey kiedyś miał wprowadzić język niemiecki jako język urzędowy.

Jeden ustęp tak brzmi w dosłownem tłumaczeniu:

„A czyja to wina jeśli nie nasza własna? Polacy - Amerykanie mogą służyć za przykład dobrej organizacji. Mocne liczebnie, ściśle związane wspólnemi interesami, ich polityczne i oświatowe organizacje zmuszają współobywateli obcych do poważania ich, gdyż w każdej jednostce polskiego pochodzenia głęboko tkwi świadomość, że Polacy i ich naród pracują dla współczesnej historji Stanów Zjednoczonych i żywy w niej mają udział. Tylko wtedy, gdy podniesiemy szeregi własne tym samym rozmachem i duchem, jaki ożywia szeregi naszych współobywateli-Polaków, będziemy mogli liczyć na poważanie i uznanie całej ludności."

Polacy w New Jersey — przykładem dla Niemców! Słyszeliśmy nieraz pogardliwe „polnische Wirtschaft", jak gdyby niedołęstwo było synonimem gospodarki polskiej, a stuprocentowa sprawność monopolem Niemców. I my nie obniżamy ani wartości, ani zasług Niemców, nie pomniejszamy ich, by siebie wywyższyć, ale stwierdzamy fakt, że na arenie politycznej w stanie New Jersey, jak zresztą piszą i sami Niemcy, odbywa się rywalizacja zdrowa między obiema grupami, polską i niemiecką.

Polonja w New Jersey jest w szczęśliwem położeniu, że ma w osobie ob. H. Siemińskiego prawdziwego lidera, nie patyczkującego się i nie bawiącego się w ciuciubabkę plotkarsko-politykierską, lecz zdrową i twardą ręką prowadzącego Polonję do celu. Nieraz niezadoleni „buntują się," protestują, jak to zwykle bywa, ale wszyscy razem, włączając malkontentów, wiedzą, że mają kierownika i przywódcę odpowiedzialnego i czynnego.

Nasza Polonja w stanie New York pójdzie szybko naprzód gdy nauczymy się dyscypliny obywatelskiej, podporządkowania się współpracy, poświęcenia i milczenia. Gdy wyrugujemy warcholstwo politykierskich domokrążców, śliniących się jadem po klubach, gdy nauczymy się w pracy i rywalizacji dobro ogółu cenić wyżej, niż własne ambicje, gdy nasi prezesi, liderzy, zbawcy, męczennicy i bohaterowie nauczą się przegrywać i przyjmować przegraną za fakt dokonany i nie będą rozbijać, i spiskować, i mścić się, i oczerniać; gdy nauczymy się techniki pochodu naprzód, doczekamy się i w Nowym Yorku lepszych czasów.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

O KUPCACH, NIEDOWIARKU I KOŚCIELE.

Szanowna Redakcjo!

Od dłuższego czasu w Dziennikach polskich czytamy, wiele artykułów co do kupiectwa polskiego, a pomiędzy tymi większa część to bezsensowna krytyka. Proszę mi pozwolić również wypowiedzieć się, gdyż w artykułach tych, brak nawet znajomości elementarnych co do kupiectwa wogólności, nie mówiąc już o wiadomościach co do położenia osobistego polskiego kupca.

Artykuły te są pisane prawdopodobnie przez ludzi ograniczonych, gdyż inaczej określić tego nie można, lub przez osoby usposobione wrogo do wszystkiego co polskie, więc i do kupca polskiego.

Skoro zreasumuje się jednak to wszystko, to mimowoli zdawać się może, że polski naród jest wyłącznie narodem handlowym, bo każdy odważa się pouczać publicznie jak kupiec powinien postępować.. Niestety. — Gdy przypatrzymy się bliżej, to zobaczymy, że właśnie ci, co na szpaltach dzienników składają egzamina dojrzałości, z wiadomości kupieckich, to pewno tak wiele rozumieją się na handlu wogólności "jak wilk na astronomji". Ja radzę tym pisarzom, aby odezwali się do takich, jak siebie samych zaliczają i aby, obopólnie, popierali polskie interesa, takie jakie są one obecnie, a skoro to zostanie uczynionem z ich strony, to i udoskonalenie handlów polskich również nastąpi i tak szanowni panowie, wy wszyscy, którzy atakujecie kupców polskich, postarajcie się wpierw, by pomóc temu kupiectwu, przedewszystkiem przez wasze, osobiste popieranie, a później róbcie uwagi, czy polski kupiec ma się ogłaszać w gazetach, czy na radjo, ale właśnie ci, co to wiele na kupców polskich narzekają, to zaglądają do tych polskich interesów "jak niedowiarek do kościoła". **Kinga Dziubak.**

ODPOWIEDŹ REDAKCJI.

Panu Wasylowi Peczunko w Whiting, Ind.: Podajemy żądany przez pana adres FLISA:— **Foreign Language Information Service Bureau, 222 Fourth Ave., New York, City.**

W roku 1931 w stanie Illinois zaregiestrowano 1,612,770 aut. Podatku otrzymał stan $18,426,497.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

ODDYCHANIE W DUSZNYCH, NIEPRZEWIETRZANYCH POKOJACH.

Sir Leonard Hill, który prawdopodobnie wie więcej o muskularnem przemęczeniu u ludzi, a także o chorobach nerwowych i oddechowych, niż ktokolwiek inny w Wielkiej Brytanji, przeprowadził pewne eksperymenty w Bedford College, w Londynie, co do wpływu na zdrowie ludzkie, jakie powoduje przebywanie w dusznych, nieprzewietrzanych należycie pokojach. Według niego, radiatory parowe i palący się węgiel wydają z siebie długie tak zwane podczerwone (infra-red) promienie cieplikowe. Te to promienie dr. Hill nazywa "zasuwami nosowemi", ponieważ powodują one muskuły nosowe do kurczenia się w rezultacie przeciwdziałającej albo odbijającej działalności nerwów. Dr. Hill wyciął otwór w grubym papierze tekturowym i, używając tego popieru do zasłonienia swej twarzy przed działaniem pieca węglowego lub radiatora, wdechiwał znajdujące się w izbie gorące powietrze przez ten otwór na usta. Po wielu eksperymentach przekonał się, że w ten sposób nos jego pozostał otwartym i nie wysychał. Gdy zasłonę zdjął z twarzy, po pewnej chwili nos mu ponownie zatykało.

Lecz, jak powiada dr. Hill, istnieją inne niewidzialne promienie, które znowu przyczyniają się do otwierania kanałów nosowych. Promienie takie wydaje jasny, otwarty płomień (nie żarzący się węgiel, lecz płomień). Jednakże obecność wilgoci w powietrzu pochłania bardzo wielką ilość tych niewidzialnych pod-czerwonych promieni, tak iż ich działalność na nos zostaje albo zupełnie albo częściowo unicestwiona. Dlatego to tak bardzo pożądaną jest rzeczą postawienie naczyna z wodą na gorącym piecu lub radjatorze. Puszczanie wiatraka elektrycznego w pokoju przyczynia się także do neutralizowania szkodliwej dla nosa działalności tych promieni, bo je rozprasza. Gazowe i elektryczne radjatory nie powodują duszności w pokojach, gdyż wydają one tylko niewielką ilość i to znacznie krótszych promieni pod-czerwonych, oraz małą ilość widzialnych i poza-fiołkowych promieni.

W eksperymentach swoich dr. Hill przekonał się, że 60 procent tych, którzy poddawani byli działaniu tych pod-czerwonych cieplikowych promieni miało kłopoty z nosem i z normalnem oddechaniem.

Wacław Niezabitowski — Huragan od Wschodu — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

V.

Pokoik, do którego zawiódł ich konwojujący, znajdował się na piętrze budynku. Dwa żelazne łóżka, stół, parę taboretów i umywalnia stanowiły jego całe, więcej niż skromne umeblowanie. Jedynę okno, znajdujące się w nim było otwarte i przesłonięte białą płócienną zazdrostką.

Konwojujący, skłoniwszy się im, wyszedł, przymykając za sobą drzwi.

Smith, poczekawszy parę minut, przysunął się do Pretwicza, stojącego obok okna. Patrzyli razem w ciemną dal, z której dobiegał szum i łoskot uderzających o przybrzeże morskich fal.

— To wszystko jest kłamstwem! — szepnął wreszcie Smith, pochylając się ku majorowi. — To nie są przemytnicy! — dodał tonem głębokiego przekonania.

Pretwicz spojrzał nań pytająco.

— A tak!—potwierdził Smith, przysuwając taboret i siadając na nim.—Ten niby ich przywódca jest ignorantem w dziedzinie geografji, co nie licuje zupełnie z jego stanowiskiem przemytnika. Ci ludzie zazwyczaj orjentują się wybornie tak na lądzie, jak i na morzu.

— A ten! — zapytał Pretwicz siadając na parapecie okna.

Kapitan machnął lekceważąco ręką.

— Idjota! Kompletny idjota! — zakrzyknął. — Twierdził, naprzykład, że tajfun przeprowadził nas przez cieśninę między wyspą Jezo, a Urup! Zrazu nie połapałem się w sytuacji, lecz po chwili już przypomniałem sobie, że Urup jest trzecią z kolei wyspą na Kurylach, oddzieloną od Jezo wyspami Iturup i Kunaszyr... więc nie może istnieć cieśnina między Urup, a Jezo. Po drugie — Smith wybucnhął głośnym śmiechem — zatoka Peczili znajduje się przy brzegach Chin, oddzielona od Japonji cieśniną Koreańską i Żółtym Morzem. A ten wielki geograf umieścił ją gdzieś tuż przy Karylach! Paradne! Conajmniej o 5 stopni dalej na wschód! — zanosił się od śmiechu, drgając swą potężną postacią, aż trzcinowy taboret trzeszczał pod nim podejrzliwie.

Pretwicz postanowił nie wtajemniczać kapitana w podejrzenia, jakie od pewnego czasu zasiadły mu głęboko w myślach. Jednakowoż pragnąc się dowiedzieć, w jakich mniejwięcej okolicach ugrzązł „My-Boy", począł szczegółowo wypytywać Smitha o jego w tym względzie zdanie. Lecz okazało się, że ten nic miał o tem najmniejszego pojęcia. Twierdził tylko, iż, możliwie, zarzuciło „My-Boy'a" w labirynt małych wysepek ciągnących się długim pasmem od wschodniego cyplu Jezo, aż do północnego krańca wyspy Kunaszyt.

— A może przerzuciło nas przez cieśninę Tsugar na zachodnie wybrzeża Japonji, — poddał kapitanowi nową myśl Pretwicz.

Smith namyślał się przez chwilę.

— Nie... to niemożliwe! — zaprzeczył wreszcie. — Przepływalibyśmy obok Hakodate, gdzie znajduje się latarnia morska. Nawet podczas największej burzy musielibyśmy dostrzec jej światła... Nie... zresztą żaden szanujący się marynarz nie uwierzy w mimowolne przebycie bez wypadku tak krętej cieśniny, jaką jest Tsugar...

Pretwicz poruszył się niecierpliwie.

— Nie denerwuj się kochany majorze! — rzekł Smith, ściszając głos, i kładąc swą dłoń na kolanie Pretwicza. — Niepewność nasza wkrótce zniknie. Mają nas odwieść swym statkiem do jakiegoś cywilizowanego miejsca... otóż kpem będę, jeżeli już po paru godzinach drogi nie zdołam się zorjentować w położeniu! Przed okiem tak doświadczonego marynarza, jakim ja jestem, nic się nie da długo ukryć!

Charakterystyczny warkot motoru automobilowego wdarł się nagle przez otwarte okno.

Pretwicz wychylił się przez nie, lecz automobil stał widocznie po drugiej stronie domu.

— Panna Ozari wyrusza na „My-Boy'a" — domyślił się Smith. — Przemytnicy... rozporządzający autami... no... no! — dorzucił, chwiejąc głową.

Warkot oddalał się i wreszcie umilkł w oddali.

Pretwicz przeszedł się kilkakrotnie po pokoju, wreszcie zbliżył się znów ku oknu.

— Mister Pretwicz... — rozpoczął cichym głosem Smith, przysuwając się doń.

Ten, posłyszawszy dźwięk swego nazwiska, przypomniał sobie nagle ostrzeżenie Ozari.

— Nazywaj mnie, kapitanie panem James'em Burns! — szepnął Smithowi do ucha.

Smith zmrużył porozumiewawczo jedno oko.

— Rozumiem... to miss Ozari tak Pana przechrzciła — rzekł, przymykając okno. — Otóż mister Burns, czy nie dziwi to Pana, że miss Ozari ma jakąś władzę nad tymi przemytnikami, czy też bandytami, bo doprawdy nie wiem, jak ich tytułować.

Pretwicz spojrzał na niego pytająco.

— Bo tak, prawdę mówiąc — ciągnął dalej Smith — jestem pewien, że pierwotnym zamiarem tych miłych ludzi było, wyekspedjowanie nas na tamten świat... cóż, przecież to łatwo... pustka... noc, a morze blisko! Kamień do szyi i po wszystkiem! Tylko miss Ozari możemy zawdzięczać, że żyjemy dotąd... jej medaljon uratował nas:

— Jaki medaljon? — rzucił Pretwicz.

— Jaki? — powtórzył Smith. — No... ten, który okazała tym dzikusom... najwyraźniej widziałem, jak patrzyli na niego, jak na jaką świętość. Ba... nietylko oni i konwojenci, którzy nas eskortowali od wybrzeża wpatrywali się w miss Ozari, jak w bóstwo. Co to mogło być? Muszę zapytać ją, aby mi wytłumaczyła tę zagadkę... taki zwyczajny medaljon i żeby taki efekt wywołać... no... no!

Pretwicz uśmiechnął się.

— Mam wrażenie, kochany kapitanie, — rzekł kładąc dłoń na jego ramieniu — że miss Ozari nie zaspokoi twej ciekawości.

Smith obruszył się lekko.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik w Sprawach Asekuracyjnych

REFERUJE JÓZEF A. PASZKIEWICZ (PASKIE),
którego biuro mieści się p. nr.
1125 ONE LA SALLE ST. BLDG. — TELEFON: CENTRAL 5314.

Dział zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu Asekuracji, oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania należy adresować wprost do J. A. PASKIE pod powyższym adresem. Życzący osobistą lub obszerniejszą odpowiedź raczą załączyć znaczek 3-cent.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

Panna M. M. pisze: "Liczę lat 45 i jestem samotna. Mogę kupić asekurację, która za 20 lat będzie mi płacić około $25 miesięcznie przez całe życie? Będę mogła płacić około $100 rocznie albo trochę więcej?"

Odpowiedź: Tak, forma znana jako **Pension Insurance** at 65" w sumie $1500 asekuracji będzie najodpowiedniejszą. Gdy taki kontrakt dojrzewa w wieku 65, premje ustają i zaczyna Pani brać miesięcznej pensji w sumie $300 rocznie, który dochód można wziąć miesięcznie, około $25, przez całe życie. Dziesięć lat takich wypłat jest gwarantowanych. W razie śmierci przed uływem 10 lat pensyjnych, reszta wypłat będzie wypłacona spadkobiercy. Suma asekuracji poczyna się z $1500, poczem wzrasta do $3250 w wieku 65. Roczna premja za ten kontrakt w kompanji nie-dywidendowej wynosi $117. Gotówkowa wartość w drugim roku jest $152, i wzrasta do $3,250 w 20 latach.

Pan Ludwik R. pisze: — "Chciałem się pana zapytać która kompanja jest najpewniejsza dla mojej żony bo ona chce wstąpić. Dzieci mamy w Prudential Insurance Co."

Odpowiedz: Można polegać bezpiecznie na którejkolwiek z wielkich kompanji życiowych. Prudential Insurance Co. jest jedną z najstarszych i najsilniejszych kompanji w świecie. Szczegółową poradę co do kompanji i kontraktu damy jeśli pan powtórnie napisze i poda wiek żony, — załączając znaczek 3-centowy.

Pan Józef C. pisze: "Mam około $700 które wycofałem z banku niedawno. W jakiej kompanji mogę kupić ubezpieczenia które mi da trochę dochodu za 15 lub 20 lat? Chciałem to wpłacić od razu, ale tak żebym mógł dostać te pieniądze jeżeli mi będą kiedy koniecznie potrzebne. Mam 44 lata i jestem samotny."

Odpowiedź: — W kompanji nie-dywidendowej możesz Pan kupić kontrakt znany jako **Pension Insurance** at 65, pojedyńczą premją w sumie $437.-96, na $500 asekuracji. Gotówkowa wartość podczas pierwszych trzech lat jest nieco mniejsza od sumy wpłaconej, lecz potem ciągle wzrasta i w 21 latach wynosi $1083. Wartość pośmiertna również, zaczyna się z $500, a gdy kontrakt dojrzewa w wieku 65 jest także $1083. W wieku 65, zaczyna pan brać dożywotną pensję w sumie $100 rocznie, — gwarantowane przez przynajmniej 10 lat.

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

XVII.
PADEREWSKIEGO TRUDNOŚCI NA WEWNĄTRZ.

(Ciąg dalszy)

B.
NA TERENIE SEJMOWYM.

Witos mógł był tego dokonać przy pomocy Paderewskiego łatwiej i dla włościan korzystniej, ale spieszyło mu się do tryumfów i spodziewał się zdobyć je na tem polu wyłącznie dla siebie przy poparciu Piłsudskiego. Dlatego wystąpił w swojej mowie stanowczo przeciw Paderewskiemu, zapominając, że to Paderewski sprawę chłopską na szerszy widnokrąg w kraju wyprowadził i jak Daszyński zaznaczył, do jej zrealizowania drogę przygotował. Witos musiał jednak przyznać, że "Paderewski miał olbrzymie przed sobą trudności, częstokroć nie do przezwyciężenia i że niedomagania administracji były wywołane niedostatecznem jeszcze wyszkoleniem personelu urzędniczego, złemi lub nieodpowiednio w życie wprowadzonemi przepisami i nadużyciami pewnych sfer "paskarzami" zwanych.— Pozatem mówił Witos jakby na wielkiem zebraniu włościańskiem o pomocy państwa przy odbudowie, o uzyskaniu budulca z lasów, o konieczności uprawienia ziemi odłogiem leżącej i oczywiście o reformie rolnej, nie przedstawiając jednak ani opracowanego już planu, ani specjalnych żądań — mówił wreszcie długo o złej gospodarce w Ministerstwie Aprowizacji, ale z argumentów jego jasno wypływało, że spraw tych nie zgruntował, nie przygotował, a po części w stosunku do ich doniosłości nie doceniał, ale że w każdym razie Paderewskiego winy nie wykazał. Bliżej określił Witos zarzuty swoje co do administracji wojskowej, ale oczywiście pod fałszywym adresem.

Przyznał przytem także Witos, że: "Polska od niedawna jest państwem, że niedawno była pod obcemi zaborami i zaborcy wycisnęli piętno, które w obecnej chwili nie dało się jeszcze zatrzeć, że w następstwie była we wszystkich zaborach demoralizacja, osłabiająca moralną siłę i solidarność niezbędnego wysiłku."

Z tego wyprowadził Witos wniosek, że potrzebny jest rząd silniejszy, któryby "wytworzył warunki szczęśliwszej dla kraju przyszłości."

W późniejszym nieco okresie miał Witos sposobność, po dwukroć będąc u steru rządu, przekonać się, że nie tak łatwo takie warunki wytworzyć, i że odstąpiwszy nierozważnie jedynego w Paderewskim prawdziwego przyjaciela ludu, który zarazem miał na oku dobro całego Narodu, nie mógł już nigdy później utraconych niebacznie szans odzyskać, a to ani w stosunkach swych ze Stanisławem Wojciechowskim, ani z Daszyńskim, a najmniej z Piłsudskim.

Z żadnym z nich nie zdołał dojść do współpracy doczekawszy się jedynie zawodów i najcięższych przejść.

Tragedją w życiu politycznem p. Wincentego Witosa było, że według swych przekonań i pojęć, wśród których wzrósł, z najlepszą nawet wolą układając plan swojej akcji dla podźwignięcia włościan, nie uwzględnił pewnych w kraju stosunków i zarówno parcelację rolną jak i inne zagadnienia włościan, traktował ze stanowiska agitacji politycznej i dla pozyskania szerszych mas ludności wiejskiej dla swego obozu.

W dyskusji nad przemówieniem Paderewskiego zabierali jeszcze głos poseł Skulski i poseł Sosiński. Mowa pierwszego z nich była trzecią z kolei mową kandydacką o stanowisko prezydenta Rady Ministrów i była z tego względu w najdrażliwszych punktach bardzo oględną. Przypomniał on o poważnych passywach, jakie Paderewski objął przyjmując władzę, aby kraj od anarchji uratować i zaznaczył, że w sprawie niedostatecznej i nierównej aprowizacji złe w początkach funkcjonowanie kolei żelaznych trudności znacznie zwiększyły, ale że pod tym względem niepodobna Paderewskiego obwiniać, trzeba raczej przyznać, że zapewnił krajowi żywność i wedle sił starał się o polepszenia warunków gospodarczego rozwoju.

Niedostateczne zaopatrzenie armji przypisał Skulski władzom wojskowym i wytknął selekcję polityczną, 'stosowaną do korpusu oficerskiego domagając się aby wykształcenie, zdolności i wartość moralna były główną podstawą do awansu." Karygodnem lekceważeniem nazwał sposób przeprowadzenia demobilizacji Hallerczyków, którymi nie zaopiekowano się w tym choćby stopniu, aby ich poodsyłać do rodzin, jakie dla służby narodowej opuścili. Ministrowi Skarbu Bilińskiemu zarzucił niezdrową spekulację przy skupywaniu koron ze szkodą ludności i skarbu państwa.

Paderewskiego, zdaniem mówcy, o niedomagania administracji obwiniać niepodobna, gdyż w czasie, gdy bronił sprawy granic Rzeczypospolitej i mocarstwowego stanowiska Polski, ci ministrowie, którzy w kraju pozostali winni byli go zastąpić, albo się usunąć. W dalszym ciągu stwierdził Skulski, że jego klub do osoby Paderewskiego ma zupełne zaufanie i zakończył mowę swą w słowach:

"Powiedział p. Poseł Daszyński, iż Pan Prezydent Paderewski jest gwiazdą, ale tą gwiazdę chciałby widzieć jednak jak najrychlej na nieboskłonie, **my chcielibyśmy widzieć ją jeszcze u zenitu polskiej myśli politycznej."**

Poseł Sosiński imieniem klubu posłów Chrześcijańskiej Demokracji wyraził uznanie Paderewskiemu za jego politykę zagraniczną i nieustanne zabiegi o poprawę stosunków w kraju i zapewnił go o poparciu ze strony klubu.

Oto były najważniejsze głosy w rozprawie nad przemówieniem Paderewskiego. Niewiele było w nich krytyki, a uderzało w nich i zastanawiało, że wszyscy mówcy, a nawet Daszyński i Witos, przytoczyli sami argumenty, przemawiające przeciw zwalaniu na Paderewskiego winy za niedomagania rządu i odpowiedzialności za nie, gdyż Paderewski wywalczył w tem okresie niepodległość Państwa i przyłączenie rozległych jego ziem po wojennej katastrofie faktycznie z gruzów, z beznadziejnych pustek w zapasach gospodarczych, z pustek w pozostałych wytwórniach, w zamożniejszych nawet domach i w kasie rządowej.

Wielce było znamiennem, że wszystkie ambicje, które na terenie sejmowym dążyły do objęcia politycznego spadku i władzy po Paderewskim, były jakby strwożone własną odpowiedzialnością, że niszczą świadomie autorytet wpływu, siły i pracy Paderewskiego. Zaczynali sobie widocznie zdawać sprawę, że wobec wielu jeszcze niedokończonych, ważnych spraw braknie jego światłych rad i jego niestrudzonych zabiegów, że w kraju na wewnątrz tak słabym nie stanie jego serdecznej opieki i troski, że zabraknie u steru spraw polskich człowieka, który wszystkich w kraju podnosił, majestat odradzającej się Ojczyzny swoimi nadzwyczajnymi przymiotami, nieprzepartym urokiem twórczości i ogromem pracy swojej dźwigał. Obawa zaczęła ich już przytem dręczyć ,że popadną wnet w niekończące się zawikłania, spory i rywalizacje partyjne, które jak świat światem były zawsze podłożem do wytworzenia wyłączności władzy w rękach tej siły, jaka u szczytu nawy państwowej stanęła.

Wszakże sami niszczyli jedyny autorytet ,jaki wyłączności tej władzy, w społeczeństwach kulturalnych zawsze zgubnej, mogli przeciwstawić i niszczyli lekkomyślnie harmonję i godność w rzetelnej współpracy najwyższych państwowych czynników.

(Ciąg dalszy nastąpi)

POLACY W KENOSHA ŁĄCZĄ SIĘ DLA WSPÓLNEJ SPRAWY.

(Własna korespondencja Dz. Chicagoskiego).

Kenosha, Wis., 12 mar., 1933. Tutejsza Centrala postępuje naprzód, a za staraniem której został urządzony wiec polityczny. Ob. Piotr Skowroński, prezes Centrali zagaił wiec o godzinie 2giej po południu, w sali Polonia. Prezes Centrali przemówił do zebranych, informując w jakim celu wiec jest urządzony.

Na przewodniczącego wiecu został powołany Michał Mociulewski, a na sekretarza Teofil Szelonski. Przewodniczący przemówił na temat polityki i jedności oraz pracy społecznej, poczem powołał na pierwszego mówcę ks. Kiersztеina, proboszcza parafji św. Kazimierza. Ks. proboszcz wygłosił krótką lecz treściwą mowę w sprawie jedności, oraz polityki, nadmieniając aby Polacy w dzień wyborów dali jak najsilniejsze poparcie kandydatom polskiego pochodzenia, bo gdzie jedność, tam siła, na dowód może posłużyć praca Centrali w Milwaukee, Wis.

Następnie przewodniczący przedstawił kandydatów na urzędy polskiego oraz i włoskiego pochodzenia, którzy przyrzekli współpracę w czasie wyborów, — i tak: Leon Skowroński, na radnego miasta, Tadeusz Czarnowski na supervisora 1szej Wardy, a J. Stroika na supervisora 6tej Wardy, oraz A. Rinelli, R. Cardinal i S. Roselo. Następnie przewodniczący powołał na mówcę Józefa Dziobę. Mówca na wstępie nawoływał, aby Polacy nie przeszkadzali jedni drugim, aby budowali a nie rozbijali. Radził dalej, aby politykę prowadzić razem z Włochami i dać im poparcie a oni dadzą nam. Następnie Leon Skowroński, który ubiega się o urząd aldermana, przemówił w języku polskim, prosząc o poparcie. Następnie przewodniczący powołał na mówcę Wiktora Godlewskiego. Mówca nadmienił o stosunkach ekonomicznych oraz politycznych, nawołując aby Polacy poparli tych którzy są indorsowani przez Centralę i oddali im głosy w dzień wyborów. "My Polacy jesteśmy nie poto aby tylko podatki płacić, my jesteśmy zdolni zajmować stanowiska wyższe, na równi z obconarodowcami. Na zakończenie przewodniczący podziękował publiczności za liczne przybycie, oraz wysłuchanie programu.

Teofil Szelonski,
Sekretarz Wiecu.

SMUTNY LOS 24 WETERANÓW ARMJI CARSKIEJ WE WŁOSZECH.

Rzym, 17. marca. — W zakładzie dla umysłowo chorych w Aversa, w pobliżu Neapolu, znajduje się 24 weteranów armji carskiej, którzy dostali się w 1916 roku do niewoli austrjackiej i na froncie włoskim zostali zajęci przez wojsko włoskie, gdy kopali okopy dla Austrjaków. Ludzie ci od czasu przybycia do Włoch milczą uporczywie i nie chcą nikomu powiedzieć, jak się nazywają, skąd pochodzą, czy mają jakieś rodziny, lub też w jakich okolicznościach dostali się do niewoli austrjackiej. Wiedzą tylko jedną rzecz, o czem powiedzieli służbie zakładu, że do Rosji nie chcą wracać, bo tam czeka na nich szubienica, lub mur.

Robione były niezliczone próby wydobycia z weteranów rosyjskich jakichkolwiek zeznań. Podstawiano nawet Rosjan, którzy udawali obłąkanych i obcowali z nimi przez kilka miesięcy z rzędu, lecz nic w rezultacie nie uzyskali. Żołnierze carscy milczą uporczywie, a kto ich zapyta o coś odpowiadają wymijająco, albo tylko mruczą jakieś słowa niezrozumiałe. Ponieważ nikt nie wie jak się nazywają, władze szpitala naznaczyły każdego numerem. Gdy im karty ewidencyjne z numerami wręczono, każdy kolejno podarł kartę w oczach lekarza naczelnego.

Niebywała Impreza Polska.

w Międzynarodowym Domu Akademickim.

Niebywałą dotychczas imprezę urządza Studencki Klub Polski przy Międzynarodowym Domu Akademickim (International House) w Chicago, w najbliższą sobotę, dnia 18go marca, o godzinie 8:30 wieczorem.

Uroczysty Wieczór Polski pod protektoratem p. Konsula Generalnego Rz. P. Polskiej, Dra. Tytusa Zbyszewskiego, oraz p. Charles S. Dewey, byłego radcę finansowego przy rządzie Polskim, będzie pierwsza na wielką skalę zakrojoną polską imprezą wśród sfer uniwersyteckich amerykańskich.

Koncert o wysokim poziomie artystycznym wykonany będzie siłami najlepszych polskich sił artystycznych w Chicago. Między innemi w programie bierze udział sławny już chór pod dyrekcją znakomitego pianisty, p. Andrzeja Skalskiego. W programie utwory naszych najlepszych kompozytorów, reprezentujących muzykę polską od 16go wieku do dzisiaj.

Klub Polski przy Międzynarodowym Domu Akademickim, będący zarazem członkiem Związku Studentów Polskich w Ameryce, ma za zadanie propagować najszczytniejsze wartości kulturalne narodu polskiego wśród międzynarodowych sfer uniwersyteckich, współdziałając w ten sposób w urzeczywistnianiu wielkiej idei wytwarzania wzajemnego zrozumienia się i braterstwa wśród ras i narodów świata.

Początek koncertu punktualnie o godzinie 8:30 wieczorem. Najlepszy dojazd elektryczną koleją Illinosi Central, przy Randolph i Michigan, do 59tej ulicy. Dokładny adre: International House, 1400 E. 59th Street, Midway, Chicago. cago.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 17go marca, 1893 roku.

P. Koziczyński z South Chicago, dostał nominację na superwizora na tykiecie Demokratycznym, Hyde Park, o czem donosiliśmy w notatkach politycznych. Życzymy szczerze naszemu rodakowi zwycięstwa!...

Ogłoszenie w „Dzienniku" warte jest tyle, co czyste złoto. Każdy, kto się u nas ogłasza robi na tem świetny byznes.

W Berlinie dnia 5go marca, staraniem Tow. polsko - katolickiego po raz drugi odbyło się przedstawienie dramatu „Obrona Częstochowy".

Ogłoszenie: POD LEWKIEM — W. A. Wieboldt and Co., rozpoczynamy sprzedaż... 937-939-941 Milwaukee Avenue.

Właściciel fabryki LIKIERÓW p. Murkowski z Poznania otrzymał na wystawie SPOŻYWCZEJ w Londynie wielką nagrodę honorową za swe wyroby.

Berlin, 16-go marca. — Z Kiel donoszą, że odkryto tam cztery nowe planety dziesiątej wielkości. Było to dnia 12go i 13go marca.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

KUPON

DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
17-go MARCA, 1933

Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.



KOLOROWE SZARFY I KOKARDKI SĄ MODNE.

Anne Adams Modełko 2574.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40 i 42. Na wielkość 16 potrzeba 3⅛ jarda 39 calowej materji i ⅞ jarda kontrastowej materji.

ZGRABNY "ENSEMBLE" DLA GOSPOSI.

Modełko Nr. 525.

Nabyć można w wielkościach 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3 jardy 35 calowej materji i 1⅜ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko...

Adres ....

Miasto .... Stan ....

ZAMOŻNI ŻYDZI UCIEKAJĄ Z NIEMIEC.

Berlin, 17. marca. — W ostatnich 24 godzinach cały szereg zamożnych rodzin żydowskich wyniosło się z Niemiec do innych państw. Jednym, któremu udało się szczęśliwie przedostać za granicę i to dzięki hitlerowcowi, jest Kurt Ullstein, syn Franza Ullsteina, jednego z właścicieli olbrzymiej firmy wydawniczej, najlepiej urządzonej ze wszystkich firm wydawniczych w Europie. Młody Kurt, liczący zaledwie 25 lat, w chwili wybuchu zaburzeń antyżydowskich po przyjściu do władzy Hitlera, leżał chory w szpitalu. Rodzina jego mieszka daleko na przedmieściach Berlina. Gdy tylko wyzdrowiał, postanowił natychmiast uciekać. Szofer młodego Kurta, hitlerowiec, wiedział o zamiarach swego pana i postanowił wykorzystać okazję. Pojechał samochodem do rezydencji Ullsteinów, w towarzystwie innego hitlerowca wszedł do domu i pod groźbą rewolwerów zażądali, aby pozwolono im przeprowadzić rewizję. Obaj udali się do pokoju młodego Kurta, zabrali wszystkie jego ubrania, walizki i rzeczy, jakie się znajdowały w szufladach. Gdy stawili się z rzeczami w szpitalu, młody Ullstein wsiadł do samochodu i nie zatrzymując się nigdzie, pojechał wprost do granicy austrjackiej. Na granicy było nieco trudności, lecz po pertraktacjach straż pozwoliła Ullsteinowi jechać dalej do Insburcka. Tam Ullstein zapłacił sowicie swojemu szoferowi za usługi. Szofer z wypchanym złotem portfelem wrócił do Berlina, aby dalej służyć Hitlerowi.

Dla zmarłych podczas Wojny Światowej amerykańskich żołnierzy jest w Europie ośm cmentarzy: sześć we Francji, jeden w Anglji i jeden w Belgji. Przeszło 30,000 poległych spoczywa dotąd na obcej ziemi.

ZŁODZIEJ ODDAJE Z UŚMIECHEM SKRADZIONE KLEJNOTY.

Miami Beach, Fla., 17. marca. — „Kradłem tylko tym, których stać na straty."

Z temi słowy, Harry Sidmor, lat 38, z New Yorku, z całą nonszalancją oddał policji biżuterję wartości $500,000, skradziona przez niego w tym sezonie w domach bogatych kuracjuszy w Miami Beach.

Policja mówi, że aresztowanie i przyznanie się Sidmore'a rozwiązuje wszystkie główne kradzieże kosztowności w Miami Beach w tym sezonie.

Ludzie z sentymentem.

Ona: Po tem, coś mi wtedy zrobił, chciałam się w pierwszej chwili zastrzelić, tylko nie miałam rewolweru pod ręku.

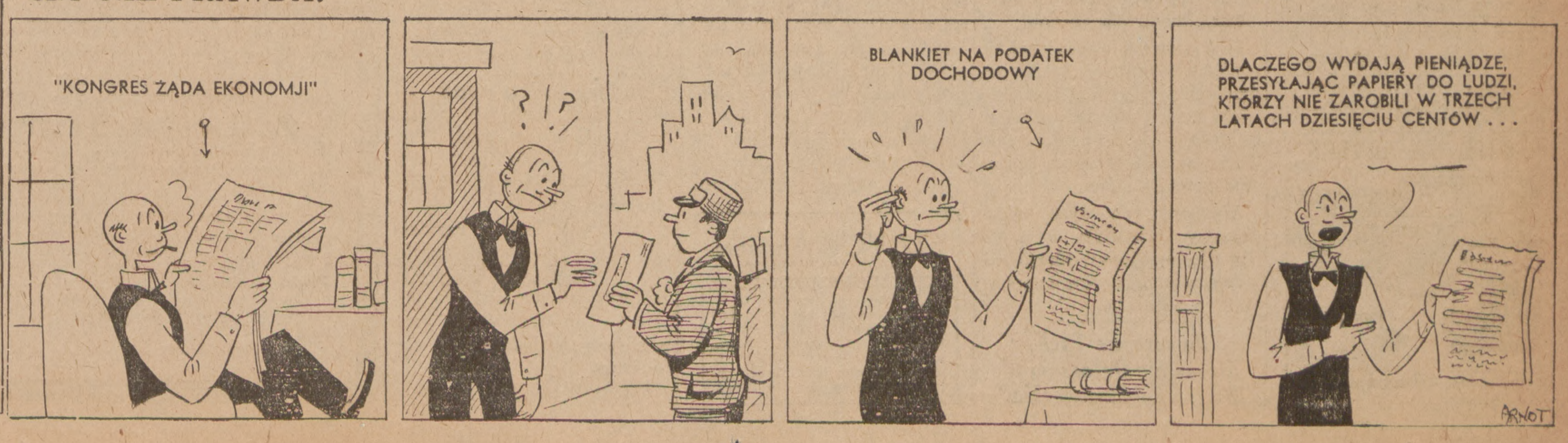
On: Ale dziecko, gdybyś mi była słowo powiedziała...

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott





CZY NIE PRAWDA!



Z PARAFJI ŚW. BŁAZEJA W ARGO.

Już w przyszłz niedzielę, dn 19go marca, w sali parafjalne św. Błażeja, o godz. 7:30 wieczorem, odbędzie się przedstawienie sztuki p. t. „Koszyk Kwiatów", którą wystawi Kółko Dramatyczne św. Błażeja Oprócz sztuki z tańcem krakowiaka figurowego wystąpią dzieci szkolne. Błażejowianie jak również ich przyjaciele sympatycy niezawodnie pospieszą na to przedstawienie.

*

Do spowiedzi wielkanocnej jutro przyjdzie Tow. św. Józefa, a do Komunji św. przystąp w niedzielę, w dzień Patrona na Mszy św. o godz. 7:30 rano

*

Na plebanji każdego dnia wydawane są kartki do spowiedzi wielkanocnej, po które błażejowianie winni się bezwłocznie zgłaszać. Ofis zamknięty w soboty.

*

Założono w parafji św. Błażeja towarzystwo Najśw. Imienia Jezus, odział młodszy. — Chłopcy, którzy się jeszcze nie zapisali mogą się doń zapisać na następnem posiedzeniu. Do towarzystwa tego mogą wstępować chłopcy poniżej lat 16. Kapelanem jest ks. Hieronim Kolberg.

Tow. Najśw. Imienia Jezus oddział starszych chłopców C. Y. O. przygotowuje się do przedstawienia minstrealnego, które się odbędzie po Wielkanocy, Kierownikiem artystycznym jest miejscowy proboszcz ks. Walenty Beliński.

*

Posiedzenie miesięczne Tow. Matki Boskiej Szkaplerznej ze Zjedn. P. R. K., odbędzie się w niedzielę, dnia 19go bm., w sali zwykłej, o godz. 1:30 po południu.

*

Gorzkie Żale śpiewane są w niedzielę po południu i w środy wieczorem. Kazania pasyjne głosi ks. prob. Walenty Beliński. W piątki odbywa się nabożeństwo Drogi Krzyżowej.

*

Przedstawienie jakie odbędzie się w przyszłą niedzielę wieczorem w sali parafjalnej, powinno cieszyć się poparciem parafjan, gdyż wszelki dochód z tegoż przeznaczony na korzyść parafji.

*

Nasze dziatki szkolne jak mrówki zabiegają, rozpowszechniając kartki premjowe, z których dochód przeznaczony na potrzeby parafjalne. Niech błażejowianie starają się okazać dzieciom dobrą wolę i jak najsilniej poprzeć tę sprawę.

*

Dla nierozumiejących języka polskiego, odbędzie się w kościele św. Błażeja jednotygodniowa misja św. pod kierownictwem misjonarza ze zakonu Ojców Dominikanów.

LEPSZE CZASY.

Każdy spodziewa się nastania lepszych czasów. Od lat trzech już panują stosunki, które spowodowały wiele zmartwień, kłopotów i biedy. Winimy za to innych, bo najłatwiej zawsze jest na drugich winę zwalić.

Ale wzdychanie do lepszych czasów nie da nikomu żadnej korzyści. Stosunki tak długo się nie zmienią, dopóki każdy z nas nie spełni części obowiązku nań przypadającego.— Najlepszym sposobem poprawy stosunków jest pomoc w podniesieniu dzielnicy, w jakiej mieszkamy.

Nie takie to dawne lata i każdy z nas pamięta, jak ulice były zapełnione składami dobrze prosperującymi, właścicielami których byli niezawiśli kupcy. Zyski jakie oni mieli z tych składów czyli pieniądze jakie w nich zarobili, wydawane były w dzielnicy przez nich zamieszkałej. Kupiec bowiem płacił dzierżawę mieszkania lub składu, albo też nabywał budynek na własność swoją i płacił za niego podatki, jakie szły znowu na wydatki rządu.

Lecz stosunki się zmieniły. Dzisiaj widzimy ogromną ilość próżnych składów. Rent za nie nikt nie płaci. Nikt nie płaci też i podatków. Dlaczego? Bo publiczność, sądząc, że zaoszczędzi kilka centów, spieszy do składów łańcuchowych. A nie widzi tego, że przez to stracono tysiące dolarów, z których miałaby korzyść dana dzielnica, gdyby niezawisły kupiec mógł nadal swój skład utrzymać.

Musi nastąpić zmiana. Musi powrócić czas, kiedy niezawisły kupiec znowu otworzy skład. Energiczne kroki w tym kierunku poczynili już właściciele "MIDWEST" Składów. Jest to organizacja, złożona z przeszło 300 składów groseryjnych, która udowadnia publiczności, że niezawisły kupiec może również sprzedawać dobry towar po niskiej cenie i może dać publiczności lepszą obsługę, aniżeli składy łańcuchowe.

Publiczność powinna popierać "MIDWEST" Składy. Powinna popierać każdy niezawisły inny skład. Tylko w ten sposób mogą nastać lepsze stosunki ekonomiczne. Nie można mówić o poprawie stosunków dopóki tysiące składów świecić będą pustkami, a tysiące kupców i ich klerków będzie bez zajęcia.

WIFE PRESERVERS



Stuffed peppers baked in muffin pans won't fall over.

ZABIŁ ŻONĘ I SYNA, PO KŁÓTNI.

Sam sobie potem życie odebrał.

Wiktor E. Heller, lat 40, sekretarz i kasjer spółki I. G. Heller and Sons, 239 So. Market ulica, wczoraj zastrzelił żonę swoją i syna, drugiego, zaś syna śmiertelnie okaleczył, poczem sam sobie życie odebrał.

Tragedja ta rozegrała się w domu Hellerów, na trzeciem piętrze pnr. 732 Melrose avenue. Ofiarami poza p. Hellerem padli: Elsa Heller, jego żona, licząca lat 35, Sylvan, synek lat 9 i synek Norman, lat 15, który umarł w szpitalu John B. Murphy w kilka godzin po postrzeleniu.

Zwłoki matki i synka znaleziono w ich sypialni. Normana zaś znaleziono bezprzytomnego w innym pokoju. Ojciec zastrzelił się w pokoju kąpielowym, gdzie jego zwłoki znaleziono; obok nich leżał rewolwer.

Sąsiadka tej rodziny, pani May Schuster powiedziała policjantom, że słyszała sześć strzałów około godziny 3ej nad ranem, ale na chwilę nie przypuszczała iż one pochodzą z mieszkania Hellerów. Sama słyszała kłótnię między małżonkami ubiegłego poniedziałku wieczorem.

Milton Erman, brat pani Heller nie mogąc dostać się do mieszkania, wzbudzić kazał posługacza w tym domu i przy jego pomocy wyłamał drzwi. I. G. Heller, zam. pnr. 6930 Wayne avenue, ojciec mordercy i samobójcy, powiada, że syn wybierał się w długą podróż w sprawach ich zakładu.

NOWY BANK NA MILWAUKEE

Od dwóch dni obiega kupców przy Milwaukee ave. pogłoska, że pan Norman B. Collins, dotychczasowy prezydent Security Bank of Chicago, róg Chicago i Ogden aves., i Second Security Bank of Chicago, róg Milwaukee i Western aves., zabiega o zorganizowanie nowego banku tak zwanego krajowego. (National), gdyż oba wymienione banki (stanowe) likwidują się i Milwaukee ave. będzie całkowicie pozbawione obsługi bankowej, co stwarza ogromne niedogodności dla kupców.

Nowy ten projekt spotkał się podobno z bardzo życzliwem przyjęciem ze strony kupców i wielu z nich zwraca się do p. Collinsa po bliższe informacje w zamiarze dopomożenia mu do zrealizowania planu.

Wzmiankowane wyżej banki Security znajdują się w tej chwili w stadjum likwidacji, wypłacając depozytorom wszystko co do centa.

Pierwsza Dama Kraju Entuzjastką Lotnictwa.



Pani Prezydentowa Rooseveltowa, opuszcza aeroplan w Washingtonie po przelocie z New Yorku. Była to pierwsza podróż powietrzna odbyta kiedykolwiek przez małżonkę Prezydenta Stanów Zjedn. (Klisza Acme).

Z KWATERY "TYGODNIA POLSKIEJ GOŚCINNOŚCI".

W ub. niedzielę odbyły się zebrania w salach parafjalnych na Trójcowie i Stanisławowie, a w ub. wtorek reprezentanci towarzystw miejscowych zebrali się w sali na Jadwigowie — wspomniane wyżej posiedzenia wypadły bardzo dobrze, w każdym wypadku można było skonstatować zainteresowanie się ze strony parafjan sprawą udziału polskiego w „Tygodniu Gościnności" na wystawie światowej. Z zebrania w Cicero szczegółowe sprawozdanie podane było w poprzednim komunikacie kwatery. Przemawiali: adw. L. C. Nyka, adw. M. Kudlick, S. Adamkiewicz i p. Troike.

*

Na zebraniu na Jadwigowie obecny był X. proboszcz Fr. Dembiński, — przewodniczył p. Stan. Lorenz; sekretarzował p. Fijałkowski. Następujące osoby reprezentowały odnośne towarzystwa: Tow. Polek Im. Św. Marji, pani Marja Osuch, grupę 37mą Macierzy Pol., pani Rozalja Barys; Tow. św. Florjana, Wład. Kutowski Tow. św. Władysława nr. 30 ZPRK., Wład. Sokołowski; grupę Krakusów nr. 102 Macierzy Pol., Fr. Dobrzyński; Tow. św Czesława, Dwór Leśniczych Stan. Rydelski; Prezes Csady Zjedn. PRK., na Jadwigowie Wład. Kamiński; Tow. św. Cecylji Stow. Polaków w Am., Stan. Ferański; Tow. św. Antoniego Stow. Polaków w Am. Józef Golata; Tow. Im. Jezus J. Jakubowski; Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo, Alojzy Raszeja; Tow. św. Filomeny Macierzy Pol., Marja Sokołowska; Tow. św. Klary nr. 302 ZPRK., Stan. Zaleszak; Klub Młodzieży św. Jadwigi, Alojzy Małkowski; grupa Przyszłość Polski, nr. 672 Związku N. P., W. Janus. Pozatem obecni byli przedstawiciele Tow. św. Agnieszki i Kółka Dramatycznego. Przemawiali: X. Proboszcz, adw. Leon C. Nyka i adw. M. Kudlick. Na następnem zebraniu mającem się odbyć w nadchodzący poniedziałek wieczorem, w sali parafjalnej, będzie wybrany stały zarząd komitetu z łona parafji na Jadwigowie.

*

Panna Regina Grajewska, przewodnicząca komitetu nauczycielskiego, raportuje, że akcja wchodząca w zakres jej komitetu postępuje raźno naprzód. Panna Grajewska porozumiewa się ze wszystkiemi kółkami nauczycielskiemi w innych miastach, a odpowiedzi świadczą o wielkiem zainteresowaniu ze strony polskich sfer pedagogicznych w tym kraju. Następne zebranie odbędzie się w czwartek wieczorem w kwaterze.

*

W ub. środę w sali parafjalnej na Helenowie odbyło się posiedzenie przy współudziale licznej reprezentacji parafjan z X. proboszczem P. Pyterkiem na czele, który żywo się sprawą tygodnia polskiego na wystawie interesuje. — Zebraniu przewodniczył p. Edw. Kirsten, — przemawiali: p. Troike, adwokat L. Nyka i adw. M. Kudlick. Następne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 26 marca, o godz. 3 po południu.

*

W kwaterze odbyło się zebranie Tow. Chicago, gr. 1450 Zw. N. P., na którem po załatwieniu spraw rutynowych przystąpiono do obrad w sprawach związanych z Tygodniem Polskiej Gościnności na wystawie światowej.

*

Już niedługo ukażą się z druku bilety na wystawę, a także bilety wejścia na wielki spektakl, który odbędzie się na Polu Żołnierza dnia 22go lipca.— 2 bilety, których nominalna wartość jest $1.50 będzie można nabywać po dolarze. Ci więc, którzy zakupią je od komitetu Tygodnia Polskiego zawczasu skorzystają ze znacznej zniżki; z drugiej strony komitet będzie miał możność zebrania funduszu z przysługującego mu rabatu na pokrycie kosztów związanych z prowadzeniem i utrzymaniem kwatery jak i sztabu pomocniczego.

*

Komitet wykonawczy odbędzie swe posiedzenie w restauracji Warszawa, 820 N. Ashland ave. o godz. 6:30 wieczorem; we wtorek komitet zaproszeń zbierze się na obrady w kwaterze o godz. 8ej wieczorem; komitety parafjalne odbędą zebranie w kwaterze w środę wieczorem w sali kwatery.

*

Kwatera "Tygodnia Polskiej Gościnności" znajduje się p. nr. 1200 N. Ashland ave., pokój 333, telefon Brunswick 1390.— Kwatera jest otwartą od 9ej rano do późnego wieczora codziennie, oprócz niedziel.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. It is whey separated from the cream in butter making. 3. True. 4. False. Loss of memory. 5. True. 6. False. Many angles. 7. False. Bones. 8. True. 9. False. Small dagger. 10. True.

Roosevelt Dziękuje za Zaufanie.

Nie ma czasu odpisywać na depesze.

Washington, 17. marca. — Zasypywany formalnie gratulacyjnymi telegramami, Prezydent Roosevelt postanowił wczoraj podziękować wszystkim przez Prasę.

Stephen T. Early, asystent sekretarza Prezydenta, powiedział, że p. Roosevelt pragnie, aby wszyscy wiedzieli, że jest głęboko wdzięczny za niebywałe objawy pokładanego w nim zaufania.

Telegrafista Białego Domu naliczył w zeszłym tygodniu 14,000 depesz z wyrazami uznania i ufności dla Prezydenta. Depesze tego typu napływają w dalszym ciągu do Białego Domu.

Prezydentostwo Rooseveltowie obchodzą dzisiaj 28-mą rocznicę swojego ślubu.

WIELE TANIOŚCI PODCZAS WYSPRZEDAŻY W SKŁADZIE THE FAIR.

Dzień wczorajszy był pierwszym dniem w składzie The Fair, przy Milwaukee avenue, gdzie szukająca pilnie taniości publiczność korzystała z wielkiej "Clean Sweep" sprzedaży. Sprzedaż ta trzydniowa odbywa się po kilka razy w roku w tym składzie. Trwa ona dzisiaj a zakończy się jutro.

Pan Ockrim, manażer składu The Fair, przy Milwaukee ave. powiada, że sprzedaż tą urządzono, aby przyczynić się do zwiększenia liczby pracowników i pracownic, jak również do zwiększenia siły dolara dla kupującego. "Czasy się polepszają," tłumaczy p. Ockrim, — "ale dużo jeszcze roboty jest do wykonania. Naszym obowiązkiem jest sprzedawać towar tanio, aby tem przyczynić się także do zmniejszenia bezrobocia."

Zarząd składu The Fair poza taniościami jakie dzisiaj i jutro ofiaruje donosi, że dwa lokalne teatry zobowiązały się dawać bezpłatnie bilety na przedstawienie filmu "The Bitter Tea of General Yen." Bilety te możecie otrzymać pytając się o nie sprzedawaczki w składzie The Fair, w departamencie przyborów toaletowych. — Sprzedawaczki te wam wytłumaczą jak możecie darmowe bilety otrzymać na te przedstawienia.

Z BRIGHTON PARK.

Każda nowa lekcja harcerska przy Gminie 1392 Z. N. P., przysparza nowych szermierzy dla sprawy narodowej.

Prawie z dniem każdym powiększa się liczba rodziny harcerskiej — a program harcerski zostaje przyswajany przez młodzież z nadzwyczajną szybkością. I jakżesz mogłoby być inaczej. Program harcerski był stworzony dla młodzieży. Zawiera on w sobie wszystkie zalety jakie pragniemy widzieć w młodzieży naszej — stwarzając przez to typ lepszego i zdrowszego człowieka.

Pomimo jednak wszystkich tych zalet nie wszyscy zdają sobie sprawę z doniosłości chwil. Wielu jakby nie chciało zrozumieć że przyszłość nasza i dzieci naszych w wielkiej mierze zależy od teraźniejszości. że życie nasze samo się ułoży.

A więc pozbądźmy się złudy, Budujmy naszą i dzieci naszych przyszłość przez wpisywanie je do harcerstwą. Niechaj dziecko wąsze dnia 2-go kwietnia b. r., kiedy będzie się odbywać uroczystość przyrzeczenia harcerskiego — należy także do rodziny harcerskiej przy Gminie 1392 Z. N. P.

I w dniu tym o godzinie 2ej po południu, przybądźmy wszyscy na salę ob. Wróbla, aby być świadkiem tej miłej uroczystości. Na salę wstęp wolny.

Na Korzyść Kolegjum Św. Stanisława Kostki.

Tow. Pomocnicze przy Kolegjum św. Stanisława Kostki, Ladies Auxiliary of St. Stanislaus College, urządza zabawę karcianą i kostkową „card and bunco party", w niedzielę, dnia 19go marca, w sali gimnastycznej Gordon Gym, 1521 Haddon ave., jeden blok na południe od Milwaukee ave. Będzie to zabawa jakich mało, bowiem wszystkie poprzednie zabawy tegoż zrzeszenia pań i panien cieszyły się liczną frekwencją gości. Niezawodnie i ta będzie również pomyślną. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby przygotować mnóstwo użytecznych premji, by starczyły dla wszystkich uczestników. Pozatem będzie 19 nagród wejścia, t. zw. Door Prizes. Po zabawie przekąska i niespodzianki. Na czele komitetu zajmującego się tą zabawą są: pani A. Górna, prezeska Stowarzyszenia, panie J. Przygocka, K. Szczepańska, M. Grzybowska, J. Schfefler i F. Wirkus. Dochód z zabawy przeznaczony na cel naukowy.

W sobotę, dnia 18go marca, członkinie chóru „Echo" biorą udział w Akademji ku czci Marsz. J. Piłsudskiego. Członkinie proszone stawić się punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem w dolnej sali audytorjum św. Trójcy. Następna lekcja śpiewu odbędzie się w przyszły wtorek, w sali parku Pułaskiego.

POPRAWKA

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

WOJCIECH KITA

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 14go marca, 1933 roku, o godzinie 8ej wieczorem, przeżywszy lat 35.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go marca, o godzinie 10ej rano, z zakładu pogrzebowego A. Lisowskiego, 1137 Noble ul. do kościoła górnego św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefina, żona; **Robert i Florentyna,** dzieci; **Paulina Kanabaj,** teściowa; bracia i siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. Lisowski, Armitage 3271. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziaduś nasz, ś. p.

JÓZEF WOJTYLA

Członek Klubu Obywatelskiego Księdza Józefa Barzyńskiego, Tow. św. Jacka Nr. 239, Tow. Gwiazda Z. N. P. Nr. 127 — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go marca, 1933 roku, o godzinie 9ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2520 Canton ulica do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Ludwik,** syn; **Anna, Władysława, Stanisława,** córki; **Helena,** synowa; **Sebastjan Kuzniar, Edward Oszuścik,** zięciowie; **Agata Wadas,** siostra, **Tadeusz,** brat; (**Antonina Madaj, Wiktorja Tuchowska, Wojciech i Stanisław,** siostry i bracia w Polsce); wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Proszę nie przysyłać kwiatów, Brunswick 2373. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka moja i siostra moja, ś. p.

Jadwiga Szuminska

Członkini Niewiast Różańca św. Drzewo 4te, Róża 1sza Apostolstwa Serca Jezusa, Foresterek nr. 103, i Tow. Harmonja grupa 4, Z. N. P., — po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go marca, 1933 roku, o godzinie 11:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go marca, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 1321 Dickson ulica, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Bonifacego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, córka; **Józefina Joppek,** siostra; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz

Ś. P.
WAWRZYNIEC SITKIEWICZ

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go marca, 1933 roku, o godzinie 8:10 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2437 No. Lotus avenue, do kościoła św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena, Marja, Elżbieta i Teresa, córki; **Tomasz, Teodor i Wawrzyniec,** synowie; **Józef Markowski, Edward Mitchell, Jan Dotson i Józef Nowak,** zięciowie; **Teresa, Monika i Helena,** synowe; **Nikodem i Bonifacy,** bracia; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Wojciechowski. Telefon Berkshire 2876.

IN MEMORIAM.

Donosimy krewnym, znajomym, i przyjaciołom, iż w pierwszą rocznicę śmierci, która przypada, dnia 19go marca, 1933, najukochańszy i nigdy niezapomnianej żony i matki naszej

Ś. P.
ANTONINY KLECZKA

będą odprawione Msze św., w sobotę, dnia 18go marca, o godzinie 7:30 i w poniedziałek, dnia 20go marca, o godzinie 7:30 rano w kościele Matki Boskiej Częstchowskiej w Cicero.

Węzła rodzinnego i śmierć nie przetnie,
Miłość i pamięć żyć będą wiecznie,
My cię żono i matko nigdy nie zapominamy,
Gdyż w sercach naszych jesteś zawsze z nami.

Do licznego współudziału w nabożeństwach zapraszają:

Mąż i dzieci.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.
IGNACY NEUMANN

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go marca, 1933 roku, o godzinie 2:30 po południu, przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go marca, o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego, 2129 Webster avenue, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążona:

Marjanna Neumann, żona, wraz z całą rodziną.

IN MEMORIAM.

Donosimy krewnym i znajomym iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego syna i brata naszego

Ś. P.
TADEUSZA SARNECKIEGO

odprawiona będzie żałobna Msza św. w sobotę, dnia 18go marca, o godzinie 8mej rano w kościele św. Wacława.

Do licznego współudziału zapraszają:

Albert i Helena, rodzice wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn, brat, zięć, szwagier i członek nasz

Ś. P.
FRANCISZEK PIEKARZ

Członek Tow. Nadwislanski Grupa 759 Z. N. P., po ciężkiej i długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go marca, 1933 roku, o godzinie 1.45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go marca, 1933, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 428 Noble ulica blisko Austin Ave., do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka z domu Podlinska, żona; **Edward, Adelina, Franciszek Jr.,** dzieci; **Stanisław,** brat; **Anna,** matka w Polsce; **Jan, Zofja, Eleonora, Józef,** bracia i siostry w Polsce; **Marja Podlinska,** teściowa; **Stanisław Kielczynski, Jan Podlinski, Marja i Petronela,** szwagierki i szwagrowie; **Zofja,** bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn i brat nasz

Ś. P.
Marjan Swidziński (Smith)

członek Tow. Śpiewu św. Trójcy, nr. 1szy grupa 35 Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go marca, 1933 roku, o godzinie 8:55 wieczorem, przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go marca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarskiego, 1123 Noble ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka Swidzińska, (z domu Sadowska), żona; **Teresa Swidzińska,** matka; **Michał, Stanisław i Władysław,** bracia; **Marja, Zofja i Władysława,** bratowe; **Wincenty i Walerja Sadowscy,** teściowie; **Zofja i Helena,** szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn. Telefon Armitage 1921. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, syn mój i brat mój

Ś. P.
ALFRED POEPPEL

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go marca, 1933 roku, o godzinie 11:15 wieczorem, przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1049 N. Lincoln ulica, do kościoła św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena z domu Stoltz, żona; **Klara i Alfred Jr.,** dzieci; **Berta,** matka; **William,** brat; **Antoni i Józefa Stoltz,** teściowie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt. 1261 Noble ulica. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
WŁADYSŁAW WĘGRZYN

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go marca, 1933 roku, o godzinie 12:20 w nocy, przeżywszy lat 7 i 8 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18go marca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1839 W. 21sza ulica do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwik i Zofja Węgrzyn, rodzice; **Adam, Edward, Czesław, Stanisław i Jan,** bracia; **Ewa i Marjanna,** siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298.

SPORT

JACKOWO JUTRO STAJE DO GRY O SZAMPJONAT.

Przez pokonanie piątki Grand Crossing w turnieju Chicago Evening American, piątka graczy w piłkę koszykową z Jackowa staje do gry o szampjonat w dywizji „Nen's Church" JUTRO, o godzinie 9:30 wieczorem, w sali White City. Za rywali przyznano im piątkę Covenant Baptist Five.

Piątka z Jackowa ostatnio pokonała rywali z klubu Grand Crossing punktami 21 do 19, do czego w znacznej mierze przyczynił się Roy Kaminski, który sam zdobył 9 punktów. Sekundowali mu dzielnie Dworak i Dembski. Piątka Alumnów z Jackowa w ubiegłym sezonie, pod kierownictwem instruktora Aleksandra Bąka, wygrała 26 kontestów w piłkę koszykową, a przegrała 4. Z ostatniego kontestu raport taki:

Grand Crossing: (19)	B.	FT.	P.
Grandholm	1	0	1
Roos	0	0	2
Leinweber	4	1	1
Brandelle,	0	4	0
Ferngren,	0	0	0
Leinweber,	1	0	0
Berquist,	0	0	0
Razem:	6	5	4

ALUMNI: (21)	B.	FT.	P.
Lasiewicz,	0	0	1
Reptowski,	1	0	1
Kamiński,	5	0	3
Kruzel,	0	0	0
Dziedzic,	0	0	1
Wichliński,	0	0	1
Oszwaldowski,	0	0	1
Dembski,	1	2	1
Kruszczyński,	0	0	1
Dworak,	2	1	0
Razem:	9	3	10

TRYBA REDAKTOREM SPORTU.

Tadeusz A. Tryba, student Sztuki i Nauk na Uniwersytecie Loyola, zamianowany został redaktorem sportu pisemka „Loyola News", na miejsce Justyna F. McCarthy, Jr., syna sędziego Justyna F. McCarthy; młody Justyn zrezygnował z racji iż jest członkiem unji i rady studenckiej w tej wyższej uczelni.

Tryba, który był regularnym członkiem sztabu od półtora roku, objął redaktorstwo działu sportowych wiadomości. Jest on abiturjentem wyższej polskiej szkoły Weber High, gdzie także był redaktorem sportu w „S. S. C. Record".

Tryba jest drugim wychowankiem i abiturjentem Weber High, którego zamianowano na tak zaszczytne stanowisko w ostatnich czterech latach. Antoni C. Tomczak, był naczelnym redaktorem pisemka „Loyola News" w roku 1920.

Polak Zabity w Suchym najeździe; Agenci Uwięzieni.

New Brunswick, N. J., 17. marca. — Zwłoki Franciszka Wendowskiego, zaginionego od wtorku, kiedy wraz z trzema innymi ludźmi był ścigany przez agentów prohibicyjnych w najeździe na dystylarnię alkoholu, znaleziono wczoraj rano w pobliskim strumieniu.

Lekarz powiatowy, który przeprowadził sekcję, powiedział, że Wendowski został postrzelony z tyłu i że kula przeszyła mu piersi.

Prokurator Hicks powiedział, że trzej agenci federalni biorący udział w najeździe, przyznali się do oddania kilku strzałów „w powietrze" w celu zatrzymania uciekających. Prokurator oświadczył, że Wendowski został zastrzelony z rewolweru tego samego kalibru, co używane przez agentów.

Agentów umieszczono pod kluczem w aresztach powiatowych do śledztwa.

LIST. KUPCA.

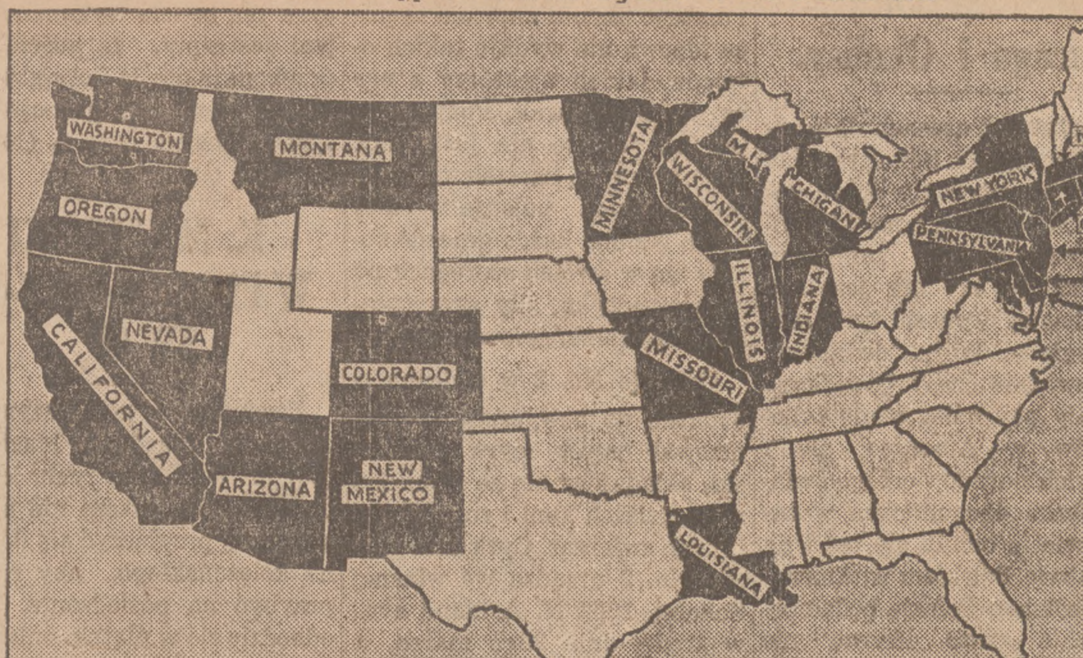
Falinower, kupiec branży konfekcyjnej, pisze list do fabrykanta:

„Do firmy Waldman w Łodzi.

Proszę natychmiast przysłać zamówione trykotaże. Zaznaczam, że zostałem w sklepie bez jednej pary koszuli i jegerów.

Z poważaniem M. Falinower".

Piwo Dostępne Zaraz Tylko w 23 Stanach.



Powyższa mapka pokazuje, w których stanach sprzedaż piwa będzie możliwa w 15 dni po podpisaniu uchwały kongresu przez Prezydenta Roosevelta, mianowicie w 23 stanach oznaczonych czarną barwą. Stany te albo nie miały nigdy stanowych praw o wykonywaniu prohibicji, albo już się ich pozbyły. W całym szeregu innych stanów, które mają jeszcze w swoich księgach statutów lub w konstytucjach pół-procentową granicę zawartości alkoholu w napojach, przewidzianą aktem Volsteada, czynione są teraz starania zniesienia tych ustaw prohibicyjnych.

Z ANNOWA

Z okazji imienin X. proboszcza Józefa Kruszki, odbędzie się w przyszłą niedzielę, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem przedstawienie dzieci szkolnych, pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Nazaretanek, nauczycielek szkoły św. Anny. Wykonany zostanie wspaniały program.

*

W nadchodzący czwartek, w sali parafjalnej, od 6:15 do 11ej wieczorem, obdędzie się zabawa wrotkarska dla młodzieży obojga płci, tak zwana „Roller Skating."

*

Niedawno temu członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus wzięli udział w konteście pływania, zdobywając szampjonat na zachodnią stronę, a ponadto zyskali drugie miejsce o szampjonat miasta.

*

W sali parafjalnej św. Anny wyświetlane będą w niedzielę, dnia 26go marca, dźwiękowe filmy obrazu z Polski, pt. „Ułani, Ułani, Chłopcy malowani." Będą trzy przedstawienia: jedno o 1ej, drugie o 3:30 po poł. i 7:30 wieczorem. Część dochodu przeznaczona jest na zasilenie kasy Osady Zjednoczenia, a część na korzyść Sióstr nauczycielek.

*

W środy wieczorem o 7:30, odbywają się w kościele Gorzkie Żale z kazaniem. Kazania pasyjne głosi X. Józef Maćkowiak.

*

Kartki do spowiedzi wielkanocnej wydawane są na plebanji każdego dnia z wyjątkiem soboty i niedzieli podczas godzin urzędowych.

*

Chór św. Cecylji budzi się do nowego życia. Komitet wybrany na ostatniem posiedzeniu postanowił odegrać operetkę, w której panienki znajdą sposobność wykazania swego talentu.

*

Pod egidą Klubu „Wackers A. B. A. odbywają się w każdą środę w sali parafjalnej, począwszy od godziny 8:30, kontesty piłki koszykowej. Inne kluby także biorą w tych kontestach udział.

*

Dzieci uczęszczające do szkoły publicznej, pragnące przystąpić w tym roku do pierwszej Komunji św. raczą zapisać się na plebanji stanowczo w tym tygodniu, na nauki katechizmowe.

Biuro ratunkowe prowadzone przez Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, otwarte jest w poniedziałki, środy i piątki, w starej szkole pod kościołem. Tam biedni winni się zgłaszać w swoich potrzebach.

*

Jak już w ubiegłym tygodniu pisaliśmy, że z okazji trzydziestolecia założenia Bractwa Dziewic i Dzieci Marji na Annowie, odbył się w ubiegły czwartek obiad tak zwany „Plunkett Dinner" z pięknym przy tej okazji programem. Zebrało się przeszło 600 panien. Program zapoczątkowała prezeska Marjanna Mocadło. Przewodniczącym programu był p. Stefan Syrakowski. Solo na skrzypcach odegrała Jadwiga Tołoczko przy akompajamencie na fortepianie panny Beaty Skibickiej. Solo odśpiewała Marja Kołodziej przy akompanjamencie na fortepianie Franciszki Samelak. Odegrano komedyjkę p. t. „Discounted Sister" i sztukę p. t. „Strachy". Wykonawczyniami poszczególnych ról były następujące: Dorota Kozioł Irena Molda, Alicja Aksamit, Wanda Bandur, Olga Trela, Aniela Urbaniec, Marja Łuszczak, Kamila Malocha i Władysława Moździerz. Stroną artystyczną zajęły się czcigodne Siostry Nazaretanki. Po sztuce solo na fortepianie odegrała Estera Zielińska, poraz drugi wystąpiła ze śpiewem Marja Kołodziej. Śpiewała także Zuzanna Placzyńska przy akompanjamencie Estery Zielińskiej. Poczem życzenia kolejno składali: X. Mieczysław Cieplak, X. Józef Maćkowiak, Józef Słotkowski i miejscowy proboszcz X. Józef Kruszka, który wyraził uznanie z dotychczasowej pracy Dziewic Różańcowych i Dzieci Marji dla dobra parafji. Był na tym obiedzie obecny staruszek ojciec X. proboszcza p. Tomasz Kruszka, liczący lat 83. Na zakończenie przewodniczący podziękował wszystkim za wysłuchanie programu. Zarząd Bractwa tworzą: X. prob Józef Kruszka, kapelan; Marja Mocadło, prezeska; Władysława Wiśniewska, wiceprezeska; T. Kapałczyńska, sekr. prot.; Józefa Molda, zastępczyni sekretarki; Stanisława Chudzik sekr. fin.; Marjanna Peskar kasjerka; Helena Adelman i Leokadja Malocha, radne; Rozalja Mucha i Rozalja Gromala, marszałkinie; Władysława Lobak, chorążyni.

*

Odbył się w ubiegłą niedzielę po południu i wieczorem, w sali parafjalnej, przy licznym udziale publiczności wieczór rozmaitości urządzony staraniem młodzieży annowskiej. Program składał się z 21 numerów a weszły nań śpiewy chóru parafjalnego (starszego), monolog Loretty Walkowicz, solo na fortepianie Doroty Kraśniewskiej, djalog J. Zych i Józefa Ksyckiego, którzy doskonale wywiązali się ze swego zadania. Pozatem był taniec klasyczny w którym brały udział: Weronika Szpyt, Helena Maronowicz, Irena Piotrowska, Helena Przybytek i Helena Krzyżowska. Potem zaśpiewał chór męski, a po nim chór młodszy, a po śpiewie z tańcem wystąpiły: Masters i Hetman. Śpiew wykonała Loretta Kraśniewska. Następnie polską „panią młodą" wyśmienicie przedstawiła mała Irena. Taniec wykonała Loretta Vollman, przy akompanjamencie na fortepianie Aldony Algmui. Z tańcem klasycznym wystąpiły: Helena Kamińska, Estella Kaleta, M. Schramek, Zofja Ludwin, Wanda Chmiel, Wiktorja Sieminiak i C. Załosińska. Solo odśpiewała B. Kraśniewska, dwa i pół letnia dziewczynka. Potem Anna Lewandowska i Franciszka Lanus odśpiewały duet. Znowu odbył się taniec klasyczny w którym brały udział: Loretta Walkowicz, Jean Zych, Irena Arak, M. Tallonl, Gertruda Dyber i L. Madziej. Po tańcu były walki pięściarskie a po nich wystąpiły w pięknym numerze: Irenka, Gwen Staley i Loretta Wollman. Ze śpiewem wystąpiła Alicja Dziukała. W tańcu lalkowym wystąpiły: Marja Rybacka, Adelina Quicci, B. Łukaszek, Alicja Hojnowska, L. Goluszka, Julja Bis i Marja Słowiak. W djalogu wystąpiły: Franciszek Michalak i Edward Augustyn. Na zakończenie odegrana została komedja z życia ludu naszego. Rolę matki grała Anna Lewandowska, a rolę ojca Aleks Sendobry. Córką była Weronika Szpyt a krewnymi: Józef Ksycki, Lillian Madziej, Loretta Walkowicz, Franciszka Michalak i Jean Zych. Agentami: Stefański i Brzozowski. Na koncertynie przygrywał Czesław Białon. Komedja jak również cały program wypadł bez zarzutu.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Polak Kandydatem na Mayora w Buffalo.

Buffalo, N. Y., 17. marca.— Senator stanowy Stefan Wojtkowiak zgłosił swą kandydaturę na demokratyczną nominację na mayora miasta Buffalo. Kampanję swoją będzie on prowadził pod hasłem poprawy warunków dla pracującego ludu.

Czas urzędowania obecnego mayora C. E. Boescha kończy się w jesieni, a statuty miejskie nie pozwalają mu ubiegać się powtórnie o ten urząd.

Co do ludności, największem miastem w Stanach Zjednoczonych jest Nowy York, drugiem, Chicago; trzeciem, Philadelphia; czwartem, Detroit; piątem, Los Angeles.

Depozyta Wzrosły do $200,000,000

Otwarto 3 Więcej Banki w Mieście.

Banki chicagoskie raportują, że w czterech dniach depozyta wzrosły do $200,000,000, co wróży szybki powrót do stosunków normalnych.

Banki te, w których znajduje się 98 procent wszystkich pieniędzy deponowanych w mieście, straciły około sumy wyżej podanej podczas nagonki na banki, jaka zakończyła się dn. 3-go marca.

Handlowcy, którzy nieraz po trzy lub cztery razy więcej podjęli pieniędzy z banków aniżeli im było potrzeba, depozytorzy, którzy zabrali z banków tyle pieniędzy, że im wystarczyć powinne na cały rok, teraz wracają do banków, grosz swój składają.

Wzrost w depozytach zauważyć się dał w ubiegły poniedziałek, kiedy na rozkaz Prezydenta Roosevelta otwarto w Chicago pierwsze banki krajowe jak i stanowe.

Jeden z wielkich banków śródmiejskich raportuje, że gdy wzrost w depozytach wynosił $144,000 w pierwszy dzień otwarcia banku, wczoraj suma pieniędzy deponowanych wzrosła do $850,000.

Audytor stanowy wczoraj zezwolił na otwarcie trzech więcej banków chicagoskich, a temi są: Drexel State Bank, 3944 Cottage Grove avenue; Edison Park State Savings Bank, 6733 Olmsted avenue i Western State Bank, 6500 W. 22-ga ulica, w Cicero.

Kaukus Wiąże Delegację z Illinois z Prezydentem.

Washington, 17. marca. — Demokratyczni kongresmani z Illinois odbylil wczoraj kaukus i jednomyślnie zobowiązali się „stać lojalnie przy Prezydencie".

Dziewiętnastu kongresmanów ślubowało stać na posterunku, nie opuszczać Washingtonu dopóki Prezydent ich nie zwolni i oddawać mu swoje głosy, kiedy ich tylko zażąda.

W grupie tej było czterech, którzy odwrócili swoje poprzednie stanowisko. Kongresmani Beam, Kelly, Schuetz i O'Brien głosowali przeciw obcinaniu pensyj federalnych i wydatków na weteranów, kiedy bil ekonomji poszedł pierwszy raz w Izbie pod głosowanie.

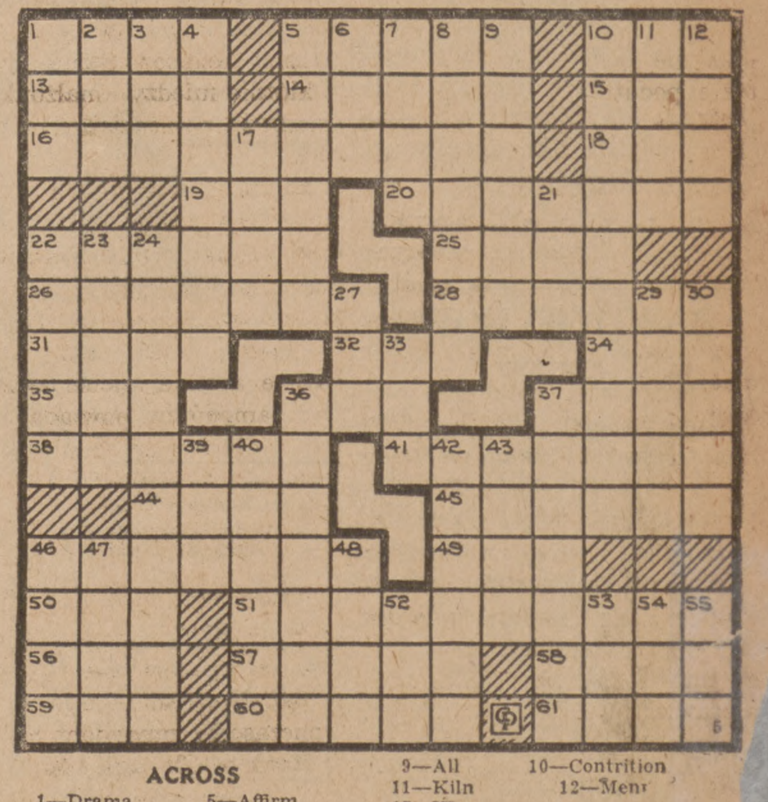
ZGON KAPŁANA POLSKIEGO.

Du Bois, Pa., 17. marca. — Po długiej chorobie zszedł z tego świata X. Edward J. Pawlikowski, proboszcz tutejszej parafji polskiej św. Michała.

Śp. X. Pawlikowski chorował na serce od dwóch lat. Mimo choroby, pełnił obowiązki kapłańskie aż do 8. września, 1932, kiedy silny atak sercowy powalił go na łoże boleści, z którego nie podniósł się już nigdy.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



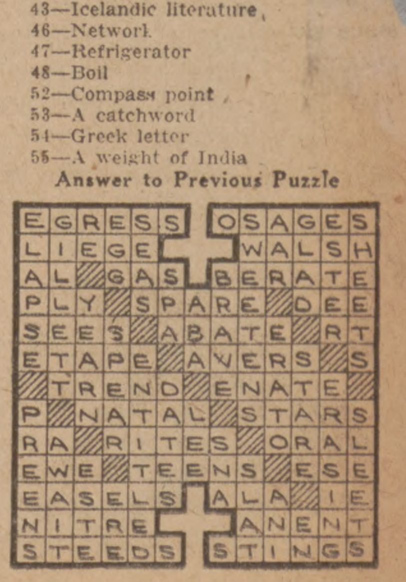
ACROSS

1—Drama 5—Affirm
10—Arabian legendary bird
13—City in Nevada
14—Adult human beings
15—Girl's name
16—Incentive 18—By
19—Last letter of the alphabet
20—Salary 22—Stern
25—Ireland (poet.)
26—Commonest
28—Revenue derived from property
31—Eagles
32—Goddess of agriculture (Rom. Myth.)
34—Era 35—Assist
36—Driving command
37—Girl's name
38—Midshipman
41—Fines 44—Girl's name
45—Querest
46—Narrow strips
49—Poem 50—French coin
51—Vocal expressions
56—Thrice (mus.)
57—Web-footed fowls
58—Attractive
59—Unit of work
60—Hacked
61—365 days

DOWN

1—Silkworm
2—Writing instrument
3—India (poet.)
4—Senator from Michigan
5—Natives of Sweden
6—Boy's nickname
7—Seat of Iowa State college
8—Frames for stretching cloth
9—All 10—Contrition
11—Kiln 12—Men
17—Wax
21—Fasten 22—Bedaub
23—Weird
24—Proper name
27—Digit of the foot
29—Girl's name
30—Smallest in size
33—Tiny vegetable
36—Person to whom property is transferred by deed
37—Warmth
39—Lie 40—Ample
42—Anchored
43—Icelandic literature
46—Network
47—Refrigerator
48—Boil
52—Compass point
53—A catchword
54—Greek letter
55—A weight of India

Answer to Previous Puzzle



Z KANTOWA

Dwór Foresterów św. Stefana, nr. 901 Z. K. L., przystąpi do spowiedzi wielkanocnej dziś lub jutro, a w niedzielę rano o godz. 7:30 do wspólnej Komunji św. Sekretarz prot. Józef Zydorowicz i kasjer Michał Baruch podają do wiadomości, iż w przyszły poniedziałek, dnia 20go marca, odbędzie się o godzinie wpół do ósmej wieczorem posiedzenie półroczne Dworu, na które wszyscy członkowie są proszeni.

*

Bractwo Apostolstwa Modlitwy nie będzie miało swego posiedzenia w niedzielę, dopiero w przyszły czwartek rano, po Mszy św. o godzinie 8:30.

*

Mający bilety na premjowanie niedzielne, muszą wszystkie niesprzedane bilety zwrócić na plebanję dziś wieczorem.

*

Bractwo Dziewic Różańca św. odbędzie posiedzenie w niedzielę po południu, o godz. 1ej.

*

W tę niedzielę młodszy Chór Parafjalny urządza wieczór rozmaitości w sali parafjalnej. Po południu o godz. 3:15 przedstawienie dla dzieci, które nie uczęszczają do szkoły kantowskiej. Zaś dla starszych o godz. 8ej wieczorem. Przedstawienie dla dzieci tutejszej szkoły odbędzie się jutro po południu o godz. 2ej. Dochód na korzyść parafji.

*

Wielkie jest zainteresowanie koncertem jubileuszowym, jaki się odbędzie w kościele kantowskim w niedzielę palmową, d. 9go kwietnia. Oba kluby parafjalne ks. Józefa Poniatowskiego i Pań Królowej Kingi, Niewiasty Różańcowe, Sodalicja św. Teresy od D. J., Dziewice Różańcowe, obay Chóry Parafjalne, Bractwo Mężczyzn Różańca św., Klub Dziewcząt „Scatter Joys" (oba oddziały), Klub Młodzieńców „Cantius Sportsmen", Marszałkowie i Kolektorzy kościelni, oraz cały komitet parafjalny, rączo zabrali się do pracy rozpowszechniając bilety na wszystkie strony, które są zakupywane na wielką skalę, tak, iż ci, którzy o takowe nie postarają się zawczasu później ich nabyć nie będą mogli, bo ich zabraknie. Zatem kto jeszcze chce bilety zarezerwować niech to uczyni przez zgłoszenie się na plebanję. Dochód z koncertu jubileuszowego przeznaczony jest na malowanie kościoła.

*

Koncert zapowiada się pomyślnie. Uczestnicy programu sumiennie przygotowują się do uświetnienia tegoż. Po koncercie ks. Tadeusz Ligman, C. R., delegat XX. Zmartwychwstańców udzieli błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

*

Chociaż bank Security wkrótce będzie zamknięty, to dowiadujemy się, iż w miejscu tem otwarty zostanie nowy bank. Zależeć będzie od kupców i przemysłowców w dzielnicy. Proszono nas zatem o podanie, iż zainteresowani w otwarciu nowego banku niechaj się zgłoszą do prezesa obecnego banku p. Normana B. Collins, pnr. 765 Milwaukee ave.

*

Młody, lecz szybko wzrastający Klub Dziewczzt „Scatter Joy Circle" powiększył się o jedną nową członkinię, a mianowicie, pannę Bronisławę C. choń, która przystąpiła do tego zrzeszenia na ostatniem posiedzeniu starszego oddziału, jakie się odbyło w ubiegły poniedziałek. Na posiedzeniu tem tak że uchwalono z kasy wyasygnować $100 na malowanie kościoła, które oddano ks. prob. Bartylakowi, C. R. A, że posiedzenie ostatnie było interesujące, to przyznają w wielkiej liczbie zebrane członkinie. Otóż jedna z ulubionych a zarazem czynnych członkiń Marta Kowalska, która obecnie uczęszcza na kurs modniarski t. zw. „Dress Designing", dała pouczający wykład na ten temat. Panna Kowalska jest zapewniona powodzeniu, gdyż kilka z członkiń zgłosiło się do niej o pomoc w planowaniu garderoby wielkanocnej. W klubie „Scatter Joy Circle" piastuje ona urząd bibljotekarki.

*

W niedzielę (oba oddziały) „Scatter Joy Circle" gremjalnie wybierają się z wizytą do mleczarni Wieland Dairy Co., pnr. 3014 N. Tripp ave., jednej z największych mleczarn w mieście naszem. Wszystkie członkinie wyruszą o godzinie 12:45.

*

Wielce zainteresowane są członkinie Klubu Dziewcząt „Scatter Joy Circle" wystawą światową, a tem więcej w Polskim Tygodniu Gościnności, który potrwa od 17go lipca do 23go lipca. Kilka członkiń już uczęszcza na lekcje tańców baletowych, które się odbywają co piątek wieczorem w hotelu Congress.

*

Towarzystwo Bratniej Pomocy św. Czesława, przyjdzie do spowiedzi wielkanocnej jutro a w niedzielę, dnia 19go b. m., o godzinie 7:30 rano przystąpi do Komunji św. — Józef Smoczyński, prezes; Józef Cwik, sekretarz.

Z WOJCIECHOWA.

Tegoroczne czterdziesto-godzinne nabożeństwo ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie, rozpocznie się we wtorek, dnia 28go marca, Ks. proboszcz Kazimierz Gronkowski na tę uroczystość, zaprosił sporą liczbę kapłanów do pracy duszpasterskiej.

*

W parafji św. Wojciecha, rozpoczną się w niedzielę, dnia 19go marca jednotygodniowe rekolekcje dla młodzieży. Nauki rekolekcyjne głosić będzie jeden z Ojców Misjonarzy.

*

Kółko Literacko - Dramatyczne im. J. Słowackiego nosi się z myślą urządzenia przedstawienia, z początkiem maja, na korzyść parafji.

*

Odbył się z kościoła św. Wojciecha pogrzeb ś. p. Franciszki Brożek, liczącej przy zgonie lat 50. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Posiedzenia towarzystw w przyszłą niedzielę: Bractwo Matek Chrześcijańskich, Tow. św. Zyty, Tow. św. Anny, nr. 1szy, Tow. Jana IIIgo Sobieskiego p. o. św. Józefa, Tow. św. Familji, Tow. Córek Wolności, Tow. Polek św. Emilji i Tow. Bratniej Pomocy św. Stanisława.

Z HELENOWA.

Parafja św. Heleny obchodzić będzie w niedalekiej przyszłości dwudziestolecie założenia parafji św. Heleny. Uroczystość złoży się z nabożeństwa dziękczynnego i dla upamiętnienia tej chwili będzie bankiet w sali parafjalnej, którego urządzeniem zajmuje się Klub Obywatelski im. Kazimierza Wielkiego.

*

Proboszczem od założenia parafji św. Heleny jest ks. Piotr H. Pyterek, który wraz z parafją obchodzić będzie dwudziestolecie probostwa.

*

Nowy zarząd Chóru parafjalnego św. Heleny tworzą: J. Łabiak, prezes; W. Tyrcha, wiceprezes; Regina Roman, sekr. prot.; H. Piasecka, sekr. fin.; J. Chuchra, kasjerka; Łabiak i Chodera, bibljotekarki; S. Żelazna, gospodyni; Jan Dendor, organista i dyrygent.

Z JADWIGOWA.

Administracje wszystkich Towarzystw, Klubów, Chórów Parafjalnych i Kółka Dramatycznego, skupiających się przy parafji św. Jadwigi, proszone są o bezzwłoczne przybycie na wspólne posiedzenie w poniedziałek, dnia 20go marca, do sal 3 i 5, o godzinie 8mej wieczorem. Przyjdzie pod obrady ważna sprawa obchodząca wszystkich Polaków mianowicie sprawa Tygodnia Polskiej Gościnności na wystawie światowej. Wszystkie parafje wezmą udział. Parafja św. Jadwigi także nie pozostanie w tyle, lecz jak dotąd brała udział we wszelkich wspólnych poczynaniach, tak i teraz weźmie gremjalny udział. Niechaj ani jednego reprezentanta zrzeszeń jadwigowskich na posiedzeniu poniedziałkowem nie braknie.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Z WACŁAWOWA.

Klub im. Tadeusza Kościuszki przystąpi do spowiedzi w sobotę, dnia 18go marca, a w niedzielę o 7ej do wspólnej Komunji św.

*

Klub p. n. "Belmont Park Improvement Ass'n" odbędzie posiedzenie dziś, dnia 17-go marca. Wszyscy członkowie proszeni o przybycie.

Recepta na czasie.

— Słuchaj, lekarz zalecił mi więcej powietrza?

— Jeszcze więcej? Przecież od szeregu miesięcy żyjemy na powietrzu.

Z WŁADYSŁAWOWA

Jutro, w sobotę, dnia 18go b. m., do spowiedzi wielkanocnej przystąpią członkowie i członkinie Kółka Dramatycznego: Ideal Dramatic and Social Club, a do wspólnej Komunji św. w niedzielę na Mszy św., o godzinie 7:15 rano. Jutro, również, do Spowiedzi św. miesięcznej przystąpią członkowie starszego i młodszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus, a do wspólnej Komunji św. w niedzielę na Mszy św. o godzinie kwadrans po szóstej (6:15).

*

Onegdaj z szpitala gdzie się poddał dwom poważnym operacjom, do domu wrócił p. Stanisław Kwaśnicki, 5228 School ulica. Chory prędko powraca do zdrowia. Pan Kwaśnicki jest jednym z marszałków kościelnych w kościele św. Władysława.

*

Zabawa kostkowa: Bunco Party energicznego Klubu Pań im. Marji Konopnickiej, odbędzie się już w przyszły wtorek, dnia 21go marca, w pawilonie parku Chopina. Long avenue i Roscoe ulica. Dochód z tej imprezy pójdzie na budowę nowego kościoła i szkoły św. Władysława. Niniejszem Komitet z panią Anną Mader na czele uprasza te członkinie które dotychczas nie wręczyły swej premji na powyższą zabawę aby to uczyniły na posiedzeniu które przypada w ten poniedziałek, dnia 20go marca.

*

Ubiegłej niedzieli, dnia 12go marca w kościele św. Władysława, odbył się Chrzest św. nowonarodzonej córeczki pp. Augusta i Ireny z domu Hermanowicz, Niekielskich, 4951 Roscoe ulica, której na imiona dano Dorota - Irena. Rodzicami chrzestnymi byli p. Franciszek Niekielski i panna Zofja Hermanowicz.

*

W niedzielę, dnia 2go kwietnia i w niedzielę, dnia 9go kwietnia, pod egidą starszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus, wyświetlona będzie Męka Pańska w Audytorjum Parku Chopina, Long avenue i Roscoe ulica. Jedno przedstawienie będzie o godzinie 3:30 po południu, a drugie o godzinie 8mej wieczorem. Dochód na zakupno mundurów piłkarskich (base ball uniforms), dla dziewiątki Tow. Najśw. Im. Jezus.

Z ZEBRANIA W RISS PARKU.

Masowe zebranie w sprawie zamkniętych banków odbyło się ubiegłej niedzieli, w sali Riis parku. Otworzył takowe p. Jan K. Jurczak, prezes depozytorów Cragin State banku i zdał krótkie sprawozdanie. Sekretarz p. Jan Kowalczyk odczytał kilka próśb spisanych, dnia 7 grudnia, które wysłane były do wyższych urzędników i Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Pan Jurczak następnie powołał na przewodniczącego zebrania p. Józefa Niemca.

Przemawiali do zebranych panowie: Józef Golanka, prezes depozytorów North-Western banku, Tadeusz Diadul, doradca prawny depozytorów Noel State banku i p. Marcin Powroźnik, realnościowiec.

Posłowi do Legislatury stanowej z 25tego dystryktu, p. Rajmundowi T. O'Keefe przedstawiono rezolucję i plan depozytorów Cragin State banku. Wszystkie prośby zadecydowano przesłać do Prezydenta Roosevelta, prosząc o pomoc dla poszkodawanych depozytorów Cragin State i North-Western banków.

Przyjęto następnie przedstawione przez depozytorów Cragin State banku plany, które mają na celu oszczędzenie wiele kosztów tak dla akcjonarjuszów jak i właścicieli domów. Plany te aprobowali p. S. A. Leśniewski, doradca prawny depozytorów Cragin State banku, p. Tadeusz Diadul, doradca prawny depozytorów North-Western banku, jak i też Poseł do Legislatury stanowej, pan Rajmund T. O'Keefe.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i ćwierć centa. Bondy polskie 8-proc. $66.12 i pół centa; bondy 7-proc. $56.00; bondy 6-proc. $57.00.

Do Mieszkańców Chicago i Okolicy.

W ostatnich czasach dają się słyszeć uwagi, że Sokolstwo Polskie w Ameryce nie dosyć poświęca się dla pracy narodowej. Nie jest naszym zamiarem twierdzić tu czy tak jest czy nie. Chcemy wyrazić tylko nasze poglądy. Wojna światowa, a przeważnie czasy powojenne zmieniły psychologję nie tylko Polaków w Ameryce, ale i wszelkich narodów całego świata. Klęska ekonomiczna w całym świecie odbiła się też i na Sokolstwie Polskiem w Ameryce. Sokolstwo Polskie będąc organizacją czysto ideową nie gromadziło kapitału, lecz każdy cent, który dostało do rąk w tej chwili obracało go na święty cel ojczyzny naszej.

A dziś, w czasach ogólnego zamętu i materjalizmu, ludzkość nie ocenia pracy ideowej i dlatego też bez kapitału ta praca ideowa nie wydaje takich owoców jakich niektórzy z nas by się spodziewali. Pomimo to tak źle jeszcze nie jest, choć nie obracamy kapitałem, życie po gniazdach pulsuje w całej pełni. Niemal każde gniazdo sokole ma w swoich szeregach poza gimnastyką, siły artystyczne, muzykalne, śpiewacze itd.

Gniazdo No. 2 w Chicago w dodatku do powyższego zorganizował nawet cyrk amatorski, składający się ze słoni, żyrafy, dzikich koni i rozmaitych innych zwierząt. Cyrk taki gniazdo No. 2 urządza we własnej Sokolni, 1062 N. Ashland ave., w środę, dnia 22go marca, w sobotę 25 i w niedzielę 26 marca, o godzinie 7:30 wieczorem. Cyrk ten powierzchownie nie będzie zaliczony do pracy ideowej, lecz prosimy tak starszych, jak młodzież i dziatwę o przybycie, i zobaczenie jak cyrk ten będzie wykonany. Pewni jesteśmy, że goście nasi przekonają się, iż Sokolstwo według swoich sił, pracuje dla sprawy narodowej. — Czołem. Komitet Gniazda No. 2.

K. MAJEWSKI W PLACÓWCE 5-EJ SWAP.

Zawiadamia się wszystkich członków Placówki Macierzystej nr. 5-ty oraz tych, którzy do Placówki jeszcze nie należą a pragną przyłączyć się do grona koleżeńskiego, aby raczyli przybyć na posiedzenie, które odbędzie się w piątek, dnia 17go marca, punktualnie o godzinie 8ej wieczorem, w sali K. Lacha, 1125 Noble ulica, naprzeciw kościoła św. Trójcy.

Zawiadamiając o punktualnem rozpoczęciu posiedzenia, pragniemy nadmienić, że obrady będą nie dłuższe od dwóch godzin, poczem nastąpi koleżeńska pogawędka, urozmaicona odpowiednim programem i niespodziankami z udziałem p. K. J. Majewskiego, znanego ulubieńca Polonji chicagoskiej, a serdecznego przyjaciela weteranów Armji Polskiej.

Ponieważ są ważne sprawy do omówienia, przeto obecność każdego członka jest wielce pożądana — Cześć. Za Zarząd Placówki Macierzytej nr. 5: Jan Moraczewski, prez., Józef F. Mańka, sekr.

Pierwszego stycznia, 1930 r., przypadało na każdą osobę w Stanach Zjednoczonych: $35.00 w złocie, $7.00 w srebrze i $32.91 papierowych pieniędzy. Razem było $9,163,946,000.00.

W Stanach Zjednoczonych około 20,000,000 listów rocznie nie mają dostatecznego adresu.